Rok 1871. Kraków, czwartek 5 października. Nr. 227.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.— **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 4 października.

Nie taimy tego nigdy, że jesteśmy zwolennikami m a ł é j polityki. Od w i e l k i é j stronimy, bo wielkiéj robić dziś nie można. Europa skazała nas na małą politykę — rwanie się do wielkiéj od stu lat już rodzi u nas tylko straty i nieszczęścia. Dlatego zostawiając wielką politykę amatorom, na każdym punkcie działalności kraju naszego, obywatelstwa naszego, popieramy gorąco wszelką m a ł ą politykę, wszelką drobną pracę dla dobra kraju w małym zakresie; wszelkie usiłowania szlachetne w sprawach na pozór drobnych, nie wielkich, ale w rzeczy saméj wielkiéj doniosłości.

Dlatego téż z szczególném upodobaniem śledzimy prace sejmowe w zakresie spraw wewnętrznych Galicji a mniéj wagi przywiązujemy do prawnopolitycznego „procesu“, który podobno niezupełnie jeszcze wygrała nasza delegacja. Niechaj zręczni adwokaci téj delegacji prowadzą sobie daléj ten „proces“ prawnopolityczny, niech biorą dylację od sejmu a potém znów dylacje od rady państwa, nam głównie o to chodzi, aby na terminach sejmowych posłowie nasi uzyskać mogli jak najwięcéj dobrodziejstw prawnych dla biednego klienta, który inaczéj końca procesu doczekaćby się nie mógł; nam chodzi głównie o to, aby dzisiejszą przyjazną nam chwilę wyzyskać na korzyść kraju, załatwiając w duchu narodowym i w duchu wolności liczne kwestje społeczne i ekonomiczne kraju naszego.

Z tego punktu widzenia zapatrujemy się na działalność sejmu, z tego punktu widzenia oceniamy działalność naszych reprezentacji powiatowych i miejskich. Rwanie się ich do wielkich rzeczy uważamy za amatorstwo mało praktyczne, zajmowanie się drobnemi na pozór sprawami oświaty ludowéj, wychowania publicznego, popieramy gorąco jako usiłowania praktyczne mogące przynieść rzeczywistą korzyść krajowi.

Te kilka uwag nasunęło się nam przy czytaniu sprawozdania z posiedzenia rady powiatowéj w Brzesku z d. 2 bm., które niżéj we właściwéj rubryce podajemy. Rada ta uchwaliła równocześnie i jednogłośnie dwa wnioski: 1) aby udzielić zapomogę 100 złr. na rzecz mającéj się otworzyć akademji nauk i umiejętności w Krakowie; 2) taką samą kwotę przeznacza się na stypendja na bieżący rok dla synów włościańskich i mieszczańskich do szkół uczęszczających.

Z dwóch tych uchwał przyklaskujemy przedewszystkiém d r u g i é j, i pragniemy abyśmy takie uchwały jak ta druga o stypendjach dla synów włościańskich, często w sprawozdaniach naszych zapisywać mogli.

Wspierać datkiem pieniężnym akademję nauk i umiejętności jest to rzecz bardzo ładna; ale każdy przyzna, że rzeczą praktyczniejszą, więcéj rzeczywistéj korzyści przynoszącą, jest wyznaczyć fundusze na stypendja dla biednych uczniów. Owe 100 guldenów przeznaczone na rzecz akademji nauk i umiejętności, choć przypuścimy, że dojdą kiedyś do celu swego (bo akademji téj jeszcze wcale nie widać), przyniosą w każdym razie korzyść bardzo problematyczną, gdy tymczasem owe sto guldenów poświęconych na stypendja dla biednych synów włościańskich przyniosą korzyść rzeczywistą i namacalną. Drobny ten na pozór cel w n a s z y c h s t o s u n k a c h daleko jest wznioślejszym i szlachetniejszym aniżeli ten drugi na pozór tak wzniosły i świetny. W naszych stosunkach wszystkie te drobne rzeczy są daleko ważniejsze, aniżeli te wielkie sprawy „cywilizacyjne“. U nas nauczyć czytać chłopa więcéj znaczy, jak odkryć nowego planetę na niebie; u nas wszędzie i na każdém polu ważniejszą jest m a ł a polityka aniżeli wielka.

Dlatego to innym radom powiatowym, które zechcą iść za przykładem rady powiatowéj brzeskiéj, polecamy gorąco uchwałę jéj drugą s t y p e n d y j n ą, która odnosi się do najgwałtowniejszéj potrzeby kraju naszego — do oświaty ludu.

Sprawy sejmowe.

Lwów 3 października.

[T r z y n a s t e p o s i e d z e n i e s e j m u k r a j o w e g o.]

Na samym wstępie dzisiejszego posiedzenia odbył się ciekawy epilog do wczorajszéj rozprawy adresowéj w formie „borby“, urządzonéj przez panów świętojurców. Ks. Szaszkiewicz zażądawszy głosu w sprawie osobistéj, wypomina p. Żyblikiewiczowi, niby na podstawie doniesienia kogoś, który był obecnym na posiedzeniu, dlaczego go nazwał reprezentantem „kliki“, kiedy on (Szaszk.) tak samo reprezentuje partję polityczną, jak p. Zyblikiewicz; i w końcu swéj ekspektoracji nazwał mniemane wyrażenie p. Z. „infamją“; to wywołało ogromną wrzawę, „oho!“ i t. p., a marszałek wezwał mówcę do porządku za nieparlamentarne wyrażenie. P. Z y b l i k i e w i c z skonstatowawszy poprzód świadectwem całéj izby i marszałka, iż wyrazu „klika“ nie użył, skonstatował, jak wczoraj między Rusinami nastąpił rozdział tak stanowczy, iż p. Szaszkiewicz nie poważy się występować jako reprezentant narodu ruskiego, a nakoniec wpadłszy w zapał woła: „powiedzieć, żem użył wyrazu, którego nie użyłem w istocie, jest b e z c z e l n o ś c i ą...“ gdy na to powstały sykania, a marszałek wezwał mówcę do porządku, tenże tłumaczył się tém, iż wyraz ów odnosi się nie do poprzedniego mówcy, tylko do autora fałszywego doniesienia, na którego podstawie ks. Szaszkiewicz osnuł swoje oskarżenie. Na tém skończyła się „borba“, a ks. Szaszkiewicz zupełnie zbity z toru usiadł cały ponsowy od gniewu.

Uwagi godną jest także odpowiedź kom. rządowego na interpelację ks. P a w l i k o w a z powodu doniesienia *Słowa* o staroście buczackim, który miał ukarać wojta za wystawienie ruskiéj tablicy z nazwą wioski. Z relacji starosty owego odczytanéj przez kom. rząd. okazuje się, iż rozchodziło się o to, że tablica była t y l k o po rusku napisaną, gdy ustawa o spisie ludności stanowi, iż napis polski prócz innego jest obowiązkowy. Zresztą i wójt ów był wcale niewinnym, i gotów do usłuchania przepisów, lecz jakiś ks. B u c z a c k i namawiał go do wystawienia owéj inkryminowanéj tablicy, którą mu nawet własnym kosztem sprawił. Skonstatowawszy ten stan rzeczy, zwrócił się kom. rząd. do interpelanta, wypominając mu, jak niestósowném było z jego strony oskarżać władzę na podstawie kronikarskiego doniesienia *Słowa.* (Brawo! z lewéj.)

Dzisiaj znowu odczytano interpelację ks. P a w l i k o w a w sprawie zaprowadzenia wykładów ruskich w seminarjach nauczycielskich.

Na przedstawienie prezesa komisji budżetowéj p. W o d z i c k i e g o H e n r y k a zezwoliła izba, by sprawozdanie kom. budżetowéj o wniosku Tyszkowskiego w sprawie wsparcia dla Dobromila, postawiono jutro na porządek dzienny bez poprzedniego drukowania.

Na porządku dziennym była rozprawa specjalna nad wnioskami komisji szpitalnéj w przedmiocie etatu osób i płac służby lekarskiéj i administracyjnéj w trzech szpitalach krajowych. Sprawozdawcą był p. H o s z a r d.

Dla lepszego zrozumienia stawianych poprawek podajemy tu brzmienie właściwéj ustawy, proponowanéj przez komisję szpitalną.

Uchwała. S z p i t a l p o w s z e c h n y w e L w o w i e.

Art. I. Na czele administracji szpitalu, tak pod względem sanitarno-policyjnym jak i ekonomicznym, stoi dyrektor szpitalu. Tenże winien być doktorem medycyny, i pobierać płacy 1,600 złr. wa. rocznie z dodatkiem 100 złr. po każdem z 4 pierwszych pięcioleci zadowalniającéj służby na téj posadzie pełnionéj. — Obowiązany jest mieszkać w szpitalu. — Jak długo jednak, mieszkanie nie mogłoby być w gmachu szpitalnym wyznaczonem, wypłacane mu będą 300 złr. rocznie na mieszkanie.

Art. II. § 1. Jak długo istnieje obowiązkowe połączenie lwowskiego szpitalu powszechnego z klinikami, szkołą chirurgiczną i praktycznym wykładem dla akuszerek, i jak długo z mocy tego obowiązkowego połączenia zastrzeżonem zostaje, że profesorowie pomienionéj szkoły są zarazem prymaryuszami przy szpitalu, również jak długo zakłady krajowe dla położnic i obłąkanych pod jednym zarządem i dyrekcją i w jednym gmachu z szpitalem powszechnym we L w o w i e są połączone, będą w tymże szpitalu następujące posady:

A) Służby lekarskiéj:

a) w zakładzie chorych: w oddziale chorób wewnętrznych dwie posady prymaryuszów, jedna z kliniką i mniejszą liczbą chorych dla profesora z dodanym sekundarjuszem, zaś druga z większą liczbą chorych bez kliniki dla prymaryusza, który jest zarazem profesorem, także z pomocą jednego sekundarjusza.

W oddziale chorób zewnętrznych również dwie posady prymarjuszów, urządzone w sposób powyższy z pomocą 2 sekundarjuszów, po jednem przy każdym prymarjuszu.

W oddziale chorób kiłowych i naskórnych dwie posady prymarjuszów nie-profesorów i dwóch sekundarjuszów; wreszcie w oddziale chorób ocznych jeden prymarjusz nie profesor i jeden sekundarjusz.

b) W zakładzie położnic: jeden prymarjusz profesor, jeden sekundarjusz i akuszerka.

c) W zakładzie dla obłąkanych: dwie posady prymarjuszów dla nie-profesorów, z których jeden dla oddziału mężczyzn, drugi dla oddziału kobiet z pomocą sekundarjusza dla każdego.

d) dla całego szpitalu: posady prosektora i chemika patologicznego, oraz 3ch praktykantów doktorów medycyny.

Ogółem ustanowione być mają posady stałe: dziesięciu prymarjuszów, jednego prosektora, jednego chemika patologicznego i jednéj akuszerki; posady czasowe: dziesięciu sekundarjuszów i trzech praktykantów doktorów medycyny.

§ 2. *a)* Dla wszystkich prymarjuszów, którzy nie są zarazem profesorami, również dla prosektora, ustanawia się roczna płaca na 1200 złr. wraz z prawem żądania trzykrotnie po każdem pięcioleciu zadawalniającéj służby na téj posadzie odbytéj, podwyższenia płacy o 100 złr. dla chemika patologicznego ustanawia się rocznéj płacy 800 złr.

b) Dla sekundarjuszów, którzy nie są zarazem asystentami klinicznymi, ustanawia się rocznéj płacy po 600 złr., dla sekundarjuszów, którzy są asystentami, po 300 złr.

c) Akuszerka pobierać będzie rocznéj płacy 400 złr. z dodatkiem mieszkania i opału.

d) Praktykańci, którzy winni być doktorami medycyny, otrzymają zasiłek (adjutum) rocznie po 400 złr.

Art. III. Dla służby administracyjnéj ustanawia się następujące posady:

a) Rządcy, kasjera i rachmistrza. Każdy z nich ma złożyć kaucję wyrównającą rocznéj płacy.

Rządca otrzyma mieszkanie z dodatkiem 12 sągów drzewa opałowego i 1000 złr. rocznéj płacy.

Kasjer pobierać będzie 800 złr. rocznéj płacy i 200 złr. na mieszkanie.

Rachmistrz 600 złr. rocznie i 120 złr. na mieszkanie.

b) Do pomocy w kancelarji dyrekcji ustanawia się dwie posady pisarzy stałych z roczną płacą po 500 złr.

Gdyby się potrzeba okazała może wydział krajowy pewną liczbę pisarzy dziennych przyjąc.

c) dla niższych usług ustanawia się: posadę woźnego z płacą 300 złr. rocznie i 60 złr. na przepisany ubiór, tudzież posady dwóch odźwiernych z płacą roczną 250 złr. i po 60 złr. a. na przepisany ubiór, do tego mieszkanie z opałem; wreszcie dozorcy służby obłąkanych z płacą 300 złr.

d) Do obsługi maszyny parowéj i wykonania pomniejszych robót utrzymywanym będzie: egzaminowany maszynista ślusarz. Tenże otrzyma wynagrodzenia 480 złr. rocznie wraz z mieszkaniem i opałem.

Art. V. Posady: dyrektora, prymarjuszów, prosektora, chemika, akuszerki, rządcy, kasjera, rachmistrza i dwóch pisarzy są stałe.

Art. VI. Aż do ostatecznego urządzenia stosunku miasta Lwowa do zakładu chorych w szpitalu lwowskim, fundusz krajowy ponosić będzie nadwyżkę wydatków, z niniejszéj uchwały wypływającą, a wydział krajowy aż do téj chwili posady w art. V za stałe uznane, obsadzać będzie w sposób prowizoryczny.

S z p i t a l e ś w. Ł a z a r z a i ś w. D u c h a w K r a k o w i e.

Art. VII. Dla szpitala św. Łazarza ustanowione będą dwie nowe posady praktykantów lekarskich, którzy winni być doktorami medycyny; dla oddziału zaś obłąkanych w szpitalu św. Ducha nowa posada sekundarjusza.

Art. VIII. Profesorowi położnictwa w Krakowie, o ile pełni obowiązki lekarza ordynującego w oddziale 3 szpitalu św. Łazarza, przeznacza się wynadgrodzenie w kwocie 200 złr. w. a. rocznie.

Art. IX. Płace przy szpitalach krakowskich będą następujące:

A. D l a s ł u ż b y l e k a r s k i é j

Płaca dyrektora: 1,600 złr. a. z dodatkiem po 100 złr. po każdém z czterech pierwszych pięcioleci zadawalniającéj służby na téj posadzie spełnionéj; prymarjuszów po 1,200 złr. a. z dodatkiem po 100 złr. a. po każdém z trzech pierwszych pięcioleci zadowalniającéj służby na téj posadzie spełnionéj; sekundarjuszów po 600 złr. a.; praktykantów po 400 złr. a.; akuszerki 400 złr. a. z dodatkiem mieszkania i opału.

B. D l a s ł u ż b y a d m i n i s t r a c y j n é j:

a) Przy szpitalu św. Łazarza:

Rządzcy: 1,000 zł. a. z mieszkaniem i 50 zł. a. na opał i światło.

Kontrolora: 800 zł. a. i 200 zł. a. na mieszkanie.

Kancelisty: 600 zł. a. i 120 zł. a. na mieszkanie.

Woźnego: 300 zł. a. i 60 zł. a. na przepisany ubiór.

b) Przy szpitalu św. Ducha:

Rządzcy: 800 zł. a. i 200 zł. a. na mieszkanie, opał i światło.

Pisarza dyrekcji: 800 zł. a.

Woźnego: 300 zł. a. i 60 zł. a. na przepisany ubiór.

Art. X. Wydział krajowy wejdzie w umowę z właściwymi profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego co do wykonywania sekcji patologicznych i rozbiorów chemicznych dla szpitalów św. Łazarza i św. Ducha.

Art. XI. Uchwała niniejsza wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1872 r.

Lata służby lekarskiéj, pełnionéj w szpitalach lwowskim i krakowskich przed 1 stycznia 1872 r. nie będą policzone do lat dających prawo do dodatków po 100 złr., przyznanych w art. I, art. II §. 2, art. VIII A. niniejszéj uchwały.

Art. I bez dyskusji przyjęto, do art. II stawia P a w l i k o w poprawkę zapowiedzianą w jeneralnéj debacie o ustanowieniu dwóch kapelanów przy szpitalu lwowskim, lecz gdy zwrócono uwagę jego na niestosowność wstawiania tego do art. II zapowiedział tę poprawkę do art. IV. Gdy poprawka ta Gniewosza o zniżenie proponowanego przez komisję etatu lekarzy nie znalazła poparcia, uchwalono art. II bez zmiany, art. III bez dyskusji przyjęto. Po artykule III uchwalono na wniosek Pawlikowa ustęp osobny (IV) stanowiący dwie posady kapelanów szpitalnych o rocznéj płacy 600 złr. i po 200 złr. na pomieszkanie.

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów“.

(Ciąg dalszy.)

Poselstwo Jankla.

Pani W. w dużém krześle przy oknie haftowała ornat do kościoła w Ja....wie, Zosia zaś z panną Klarą siedziały przy stole, a ostatnia powtarzała co chwilę: „pochyło, pochyło!“ Po tego rodzaju napomnieniu pióro mocniéj było słychać na papierze, a Wiernuś dla rozrywki chwytał Zosię za bucik, albo łapał muchy, czujące szczególną sympatję do jego czarnego nosa.

Lekcję przerwał służący, który się na palcach zbliżył do pani, powiedział jéj coś z cicha, a pani widocznie zdziwiona wyszła do garderoby.

W garderobie czekał Jankiel, pokłonił się nizko pani Rozalji i oddał list od pana Mielnickiego.

— To list do mojego męża, nie do mnie — odpowiedziała pani W.

— Wszystko jedno, proszę jaśnie pani, list w takim interesie, że właściwie jaśnie panią więcéj obchodzi.

Pani Rozalja więc rozłamała pieczątkę, list był następujący:

„Wielmożny Panie sąsiedzie dobrodzieju! Doszło do méj wiadomości, że Wielmożni Państwo przyjęliście w dom swój sierotę po ś. p. pani Mielnickiéj, która przez jakiś czas była moją żoną, i że jéj pozwalacie używać mego nazwiska, do czego ona bynajmniéj nie ma prawa.

„Spodziewałem się w téj mierze od W. Państwa więcéj sąsiedzkiéj wyrozumiałości.

„Jakkolwiek nie mam żadnych obowiązków względem téj sieroty i mógłbym ją zupełnie pozostawić losowi, jaki ją w życiu spotka, przecież nie chciałbym ją opuścić, ze względu, że z jéj matką łączyły mnie przez kilka lat śluby małżeńskie. Sierota znajdzie u mnie przytułek, i z tego względu prosiłbym W. Państwa, abyście się nie raczyli sprzeciwiać jéj wyjazdowi, skoro po nią przyślę do L. za kilka dni moją klucznicę Gabryelską.

„Przy sposobności mam zaszczyt pisać się Wielmożnych Państwa najniższym sługą. — Kornel hrabia *Mielnicki.*“

Nie chcąc bez męża tak ważnéj rzeczy decydować, pani Rozalja odpowiedziała Janklowi, że może wracać do domu, gdyż jéj mąż odpisze przez umyślnego posłańca panu Mielnickiemu.

Janklowi widocznie nie w smak poszło, że nie on przywiezie odpis; nie było jednak rady, wracał jak nie pyszny do domu.

Pani Rozalja z początku zmartwiła się listem... przywiązała się do Zosi, która coraz więcéj okazywała sprytu i rozumu i chętnie byłaby ją dłużéj w swym domu zatrzymała. Gdy jednak mąż przyjechał i do wspólnéj przyszło rady nad losem Zosi, znalazły się różne argumenta, które przemawiały za tém, aby odesłać dziewczynkę panu Mielnickiemu.

Mielnicki był człowiekiem bogatym, nie miał sukcesorów, możebném więc było, że zapisze Zosi majątek, jeżeli ją polubi, o czém nie można było powątpiewać; nadto w każdym razie miał on więcéj dla niéj obowiązków i więcéj praw do jéj wychowania, aniżeli oni. Gdy więc zimny przyszedł rozsądek, nie podobna było sprzeciwiać się jego żądaniu i brać na siebie tak wielką odpowiedzialność, jaka mogła wypłynąć z dalszego zatrzymania sieroty w swém domu. Cała trudność była tylko w objawieniu Zosi téj decyzji.

Po długich nareszcie namysłach i debatach powiedziano jéj, że jeden pan, który się tak nazywa jak ona, chce ją wziąść do siebie na wychowanie, nie mając dzieci.

Zosia płakała, płakała długo; pani W. starała się ten żal o ile możności ukoić różnemi podarunkami, tłómaczyła jéj, że pan Mielnicki mieszka blizko L. i że ona będzie mogła czasem tutaj przyjechać, że jéj tam będzie lepiéj itd. itd.

Żal biednéj dziewczyny jedynie to łagodziło, że będzie niedaleko pani W. i że się z nią będzie mogła widywać.

Panna Klara także w duszy trochę żałowała poczciwéj dziewczynki, powtarzała jednak przy każdéj sposobności, że wszystkiemu winna gałązka rozmarynu, gdyby Zosia jéj nie była ułamała, toby Opatrzność zupełnie inaczéj zrządziła. Przychodziło wprawdzie na myśl pannie Klarze, że pan Mielnicki jest wdowcem, że będzie zapewne potrzebował dla Zosi jakiéjś nauczycielki, a wtedy... wtedy... któż zgadnąć może? Na tę myśl wyczesała panna Klara świeżo spłowiałą perukę i przypatrzyła się do lustra... Tak źle nie wyglądała.

Nareszcie przyszedł dzień stanowczy, pani Gabryelska miała po Zosię przyjechać. Pani W. dawała jéj jeszcze różne rady i nauki, dała jéj całą prawie wyprawę, a na pamiątkę zawiesiła jéj na szyi złoty medalionik z Matką Boską, z odpowiedniemi naturalnie morałami.

Panna Klara siadła przy dużym stole i nic nie mówiąc, pasyans ciągnęła z wielkim ferworem.

— Zbierz Zosiu karty — odezwała się nareszcie panna Klara.

Zosia karty zebrała, a nauczycielka z takiem zajęciem rządek kart w porządku układała, że nos, broda i peruka w takt ruszać się zdawały. Wiernuś nawet zpod stołu z niezwykłém zajęciem patrzył się na swoją panią.

Gdy już cztery rzędy kart w symetrycznym leżały porządku, kabalarka założyła ręce na krzyż i zaczęła się swemu dziełu przypatrywać; zanim jednak zdołała zbadać wszystkie szanse kart, zerwała się nagle z krzesła, a wołając przeraźliwym głosem:

— Trzy razy siódemka pikowa, trzy razy walet treflowy!...

zaczęła biegać naokoło stołu i nadzwyczajne swym nosem i peruką wyprawiać ewolucje.

Wiernuś przestraszony dziwacznemi ruchami swéj pani, gonił ją i szczekał naokoło stołu; pani W. wstała ze swego krzesła pytać co się stało, a zapłakana Zosia szczerze śmiać się zaczęła.

— Nieszczęście, nieszczęście! trzy razy siódemka pikowa, trzy razy walet treflowy!... rozmaryn!... Zosia! — powtarzała ciągle panna Klara, nic nie odpowiadając na zapytania, a zebrawszy szybko karty ze stołu, schowała je do kieszeni pomidorowéj sukni i wybiegła za drzwi, nie pożegnawszy się nawet ze Zosią. Wiernuś tylko szarpał Zosię za suknię i wybiegł za swoją panią.

Nieszczęście! nieszczęście!.. trzy razy siódemka pikowa... słychać było jeszcze za drzwiami.

— Co się pannie Klarze stało, proszę pani — pytała się Zosia.

— Ot dziwaczka — odpowiedziała pani Rozalja.

Zaledwie wyszła panna Klara, słychać było zajeżdżającą bryczkę przed kamienicę. Pani Rozalja i Zosia pobiegły do okna — widok był znakomity. Przyjechała pani Gabryelska w zielonym kapeluszu z żółtemi wstążkami i w pomarańczowym szlafroczku w liljowe paski. Twarzy jéj jeszcze widać nie było, gdyż korpus w ten sposób na bryczce był ustawiony, aby w najłatwiejszy sposób z niéj zejść można, co nie tak łatwém było zadaniem, przy niezwykłéj objętości pani klucznicy.

Ponieważ operacja wysiadania trwała parę minut, więc kilkanaście osób przechodzących stanęło na około bryczki, przyglądać się widowisku. Znany nam chłopiec od szewca, brudny i rozczochrany jak zwykle, przystąpił do stopni, a trzymając w jednéj ręce buty do naprawy, drugą rękę z gracją chciał podać wysiadającéj pani.

Pani Gabryelska już się zamierzyła na niego, aby go uderzyć niebieską parasolką, ale chłopiec uciekł o kilkanaście kroków i jak zwykle w podobnych razach, zaczął jéj przygrywać na nosie.

— Co to za niegrzeczni ludzie w mieście — mówiła pani Gabryelska będąc już w garderobie na pierwszém piętrze — nie dadzą człowiekowi spokojnie wysiąść, tak się zażenowałam, że strach.

Domawiając ostatnich słów, skromnie spuściła oczy pani Gabryelska i wcisnęła brodę w potrójny podbródek, tak że broda wyglądała przez jakiś czas jak w futerale.

— Pani się trudni gospodarstwem u pana Mielnickiego? — pytała się jéj pani Rozalja.

— Tak jest, z przeproszeniem pani dobrodziejki, całe gospodarstwo na mojéj głowie, pięćdziesiąt czeladzi do wyżywienia, prócz drugiego stołu, czterdzieści krów, zresztą nie chwaląc się z przeproszeniem pani dobrodziejki, mój pan ze wszystkiém się na mnie spuszcza, na mnie zdał całe damskie gospodarstwo. Pan się niczém nie trudni, ekonom w polu, więc ze wszystkiém do mnie się udają. Skarana godzina z przeproszeniem pani dobrodziejki z tymi parobkami, raz chleb im za czarny, drugi raz za kwaśny, a te dziewki-próżniaki, trzeba bić od rana do nocy. Z przeproszeniem pani dobrodziejki, po podoju żadna powązki nie wyparzy... trzeba bić... tłuc...

Przyczém pani Gabryelska taką minę zrobiła, że biedna Zosia aż się schowała za panią Rozalję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Art. IV (teraz V), uchwalono bez zmiany, gdyż poprawki do niego stawiane nie były poparte. Dłuższą dyskusję wywołał tylko art. V (VI), który mówi o stosunku z miastem Lwowem. P. Ziemiałkowski stawia do niego poprawkę: „Nadwyżkę z zastosowania niniejszéj uchwały wyniknąć mogącą, pokrywa się z funduszu krajowego, a wydział krajowy posady w art. V za stałe uznane obsadzać będzie prowizorycznie“, a to z powodu, że w klauzuli początkowéj art. VI przedza się z góry, iż po rozstrzygnięciu sporu z miastem, takowe będzie płacić niedobory ztąd wynikające“. Poprawka ta jednak się nie utrzymała. Na wniosek Hallera dodano po prowizoryczny: „z wyjątkiem dyrektora“; a na wniosek Kamińskiego, dodano osobne alinea téj treści, iż księża szpitalni ustanawiają się na przedstawienie konsystorzy właściwych, a posady ich uważane są za stałe. Do art. IX na wniosek Weigla ustanowiono kwotę na opał dla dyrektora szpitala św. Łazarza nie na 50 lecz na 100 złr. Reszta przyjętą bez zmiany, poczém uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania.

W końcu odczytano interpelację Jana Tarnowskiego do wydziału krajowego w sprawie drogi dębicko-nadbrzeżańskiéj, na którą referent drogowy p. Gross obiecał odpowiedzieć później.

Na jutro zaprosił ks. marszałek posłów na nabożeństwo, z okazji imienin cesarskich.

Jutro recepcja u ks. arcybiskupa z powodu jubileuszu jego.

Posiedzenie jutrzejsze rozpocznie się o godzinie 11½. Porządek dzienny: Sprawy dziś niezałatwione i wsparcie dla Dobromila.

Sprawozdanie *komisji administracyjnéj o przedłożeniu wydziału krajowego, w przedmiocie sprzedaży realności w Winnikach należących do stypendyjnego funduszu Głowińskiego.*

Wysoki sejmie!

Fundusz stypendyjny Głowińskiego posiada w gminie Winniki oprócz propinacji, która znaczny przynosi dochód i lasu, tysiąc kilkaset morgów przestrzeni zajmującego, także kilka zabudowań, pięć wodnych młynów i kilkanaście rozrzuconych parcel ziemi, mianowicie ogrodów, ról i łąk.

Wydział krajowy prowadzący administrację tej fundacji, inaczéj wyzyskać nie może tych zabudowań młynów i gruntów, jak tylko puszczając je częściowo w dzierżawę, przyjmując na siebie obowiązek utrzymywania budynków w dobrym stanie.

Czynsz dzierżawny jaki z małéj realności w gminie wiejskiéj położonéj osiągnąć można, jest tak szczupły, że po odtrąceniu podatków, kosztów utrzymania budynków, tudzież wydatków na dozór, bez którego tak budynki jak grunta, chociaż wydzierżawione, obejść się nie mogą, pozostała kwota czysta nieznaczny czysty dochód dla fundacji stanowi.

Przeciwnie, w posiadaniu osób prywatnych, drobne te realności o wiele znaczniejsze mogłyby przynosić korzyści; dla tego cena przedaży nierównie większy reprezentować może kapitał, niż skapitalizowany czysty dochód jaki one obecnie przynoszą.

W takich okolicznościach wypadałoby polecić wydziałowi krajowemu natychmiastową przedaż pomniejszych posiadłości.

Uchwała wszakże tak kategoryczna wysokiéj izby wywierająca niejako nacisk na wydział krajowy utrudniłaby zawarcie korzystnéj dla instytucji umowy, gdyż kupcy mogąc bowiem ociągaćby się z ofiarowaniem słusznéj ceny, w przekonaniu, że wydział uchwałą sejmu związany, do przedaży jest zniewolonym.

Nierównie większe przedstawiałoby korzyści postanowienie zostawiające wolność działania wydziałowi krajowemu, aby mógł sposobnéj wyczekiwać chwili i wtedy jedynie przystąpić do przedaży, kiedy korzystne dla fundacji warunki uzyskać potrafi.

Takie też jest brzmienie wniosku wydziału krajowego, który komisja administracyjna wysokiéj izbie do uchwały przedstawia.

Po dokładnem rozpoznaniu rzeczy, komisja administracyjna jest zdania, że dając wydziałowi krajowemu upoważnienie do sprzedania pomienionych realności w Winnikach wtedy kiedy za najstosowniejsze to uzna, można następstwo w sprzedaży pojedyńczych części ułożyć jak następuje:

Najpilniejszą jest sprzedaż budynku na piwny browar przeznaczonego, tudzież należących doń szpichlerza, wozowni, równie jak przyległego placu i ogródka. Zabudowania te, których mury w dobrym, dachy zaś w średnim znajdują się stanie, znaczną mają obecnie jeszcze wartość; stojąc zaś nieczynnie, niszczą się, nie przynoszą korzyści, lecz z dniem każdym większemu ulegają zniszczeniu.

Drugie z porządku w sprzedaży zająć powinny miejsce młyny wraz z przyległemi stawami.

Młyn zwany Jaremny wypuszczony jest wraz z propinacją, inne cztery przynoszą w czynszu dzierżawnym rocznie sumę 467 złr.

Stawy do młynów przyległe zupełnie zamulone, kosztownego wymagałyby szlamowania, zaś budynki, werki i szluzy niezbędnéj reparacji. Koszta, jakichby roboty te wymagały, kilkoletnim nawet czynszem dzierżawnym jaki się z tych młynów pobiera, pokryćby się nie dały; przeto z funduszów stypendyjnych podjąćby je należało, przez co kapitał fundacyjny uszczuplićby trzeba.

Mniéj pilną jest sprzedaż budynków mieszkalnych. Zabudowania te świeżo restaurowane, dłuższy czas bez nakładów obejść się mogą; przynoszą zaś 572 złr. czynszu rocznego.

Wreszcie na ostatniem miejscu położyć należy sprzedaż parcel ziemi, ogrodów, role i łąki stanowiących. Obejmują one morgów 41 sąż. kw. 463; przynoszą rocznego czynszu 571 złr. 61 ct.; zaś po wyłączeniu parcel, które wraz z budynkami musiałyby być sprzedane, 516 złr. 76 ct.

Sprzedaż tych gruntów nie jest wcale nagłą, jednakże od niéj usuwaćby się nie należało w razie jeżeli korzystne dla fundacji osiągnąćby można warunki, z powodu, że na tak małéj przestrzeni w kilkunastu parcelach rozrzuconych gruntów, właściwej nie można prowadzić administracji; wypuszczanie zaś częściowe pojedyńczemi parcelami w dzierżawę (jak to obecnie ma miejsce) naraża wydzierżawioną ziemię na gospodarstwo rabunkowe, którego tak ze względu ochrony własności fundacji od wyniszczenia, jak ze względów ekonomji narodowéj unikać należy. Nadmienić tu przytem wypada, że i kontrola utrzymania w całości granic w tak małych parcelach z znacznemi połączona jest trudnościami.

Co do formalności przy sprzedaży, komisja administracyjna jest zdania, że wydział krajowy, obok dopełnienia przepisów ustawami przy sprzedaży części majątku fundacyjnego wskazanych, powinien także zastrzedz się kontraktem przeciwko względem na przyszłość dla kupujących ewikcji, z jakiegobądźby ona pochodziła tytułu.

Z powyżéj wytłuszczonych powodów komisja administracyjna wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia wydział krajowy do sprzedaży następujących realności do fundacji Głowińskiego należących, w gminie Winniki położonych:

1. Budynku, w którym mieścił się niegdyś piwny browar, wraz z należącym doń szpichlerzem i wozownią, tudzież placem przyległym i ogródkiem. Numer domu 12, liczby parcel 40, 3573, 38, 39, 46, 42, 3574, 89, 90, 86 87, 16, 17, 18.

2. Pięciu młynów wraz z przyległemi stawami. Mianowicie:

a. Młyn Jaremny. Numer domu 234, liczba parcel 398, 3040, 3037, 3039, 3044, 3045, 3670.

b. Młyn Skromety. Numer domu 344, liczby parcel 257, 2749, 3643, 3621, 3692.

c. Młyn Mality. Liczby parcel 363, 2832, 2831, 2833, 2834, 2835, 3687, 3688, 3689.

d. Młyn Pańka Lema. Numer domu 342, liczby parcel 366, 2783, 2777, 2778, 2779, 2780, 2781, 2782, 2784, 3686, 3690, 3693.

e. Młyn Wasyla Lema. Liczby parcel 368, 2795, 3659, 3660.

3. Domów mieszkalnych i rzezalni.

a. Domu zarządcy. Numer domu 11, liczby parcel 41, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 26, 27, 28.

b. Domu kontrolora. Numer domu 131, liczby parcel 6, 21, 22, 23, 24, 25.

c. Rzezalni i jatek. Liczby parcel 45, 15.

4. Następujących przestrzeni ziemi:

a. Ogród zamkowy wschodni i zachodni. Liczby parcel 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14.

b. Rola Banachówka. Liczby parcel 2824, 2825.

c. Rola za leśniczówką. Liczby parcel 2755, 2756, 2757, 2846, 2847, 2848.

d. Rola odciek Żupan. Liczby parcel 47, 48.

e. Łąka blich. Liczba parceli 3032.

f. Łąka bezimienna. Liczba parcel 88, 87.

g. Łąka Jegowina i stawisko. Liczby parcel 2897, 2898, 2899, 2900, 2901, 2902, 2910.

h. Łąka i stawisko Baruch. Liczby parcel 2880, 2881, 2882, 345.

i. Łąka łączek. Liczba parcel 3406.

Sprzedaż nastąpić ma w warunkach takich, aby otrzymana za realności suma, wniesiona do stypendyjnego funduszu Głowińskiego, przynosiła przy bezpieczeństwie umieszczenia, dochód wyższy niż dochód z czynszu dzierżawnego obecnie z realności tych pobierany.

Lwów 25 września 1871.

Paszkowski przewodniczący. *Szumańczowski* sprawozdawca.

Głos p. Borkowskiego z rozprawy adresowéj z dnia 2 października: Szanowny poseł obwodu lwowskiego zaczął mowę swoją od tego, aby adres był przyjęty bez dyskusji. Nie łatwo mu jednak było uzasadnić, dlaczego. Ja jestem przeciwnego zdania i powiem dlaczego. Oto gdybyśmy pominęli dyskusję nad adresem, tobyśmy podkopali całe jego znaczenie, objawilibyśmy, że chcemy przeprowadzić siłą fizyczną adres, który nie ma wewnętrznéj siły do utrzymania się. W jednym z ustępów adresu mówimy, iż nie życzymy sobie reakcji i powrotu do absulutyzmu. Témsamém gdybyśmy pominęli dyskusję nad adresem, zadalibyśmy sobie kłam, gdybyśmy chcieli ilością numeryczną zamykać usta opozycji. Postępowaniem takiém ubliżalibyśmy sobie. Gdybyśmy unikali dyskusji, zdawałoby się, iż obawiamy się, aby zdanie przeciwne nie znalazło usprawiedliwienia w większości kraju, zatém bardzo zadowolony jestem, że do dyskusji przyszło i że położono adres na porządku dziennym. Nie myślę występować przeciwko utrapionemu poborowi do rady państwa, bo to jak umarłemu, już nic zaszkodzić nie może.

Zdawszy już prawa nasze i przyszłość kraju naszego na wolę obcych interesów i zapatrywań, nie zaszkodzi nam więc już żadna delegacja. Zapytam się, jak pojmujecie przynależność do państwa. Jeżeli uznajemy naszą przynależność, to powinniśmy popierać tendencje pojednawcze; ale zrywać zawarte układy, naruszać ustawy wspólnie dokonane przez opuszczenie szeregów, nie uchodziłoby nawet w stosunkach prywatnych a w życiu publiczném jest wręcz przeciwném, zwłaszcza, że naruszenie z jednéj strony upoważnia stronę drugą do podobnego postępowania. W taki to sposób oddaliśmy ostatnią broń, jaka służyła słabym wobec przemocy. Słabi nie pokonają przemocy, ale mogą jéj nie pomagać; nic im nie przeszkadza, aby, jeżeli mogą, w ich działaniu nie brali udziału. O czynnéj opozycji u nas mowy być nie może, bo my nie mamy nietylko potemu sił fizycznych, nie mamy usposobienia moralnego, jak uczy doświadczenie konstytucyjne. Inteligencja nasza zaszła dopiero do tego stopnia, że ślepą uległość władzy uważa za jedyną polityczną roztropność. Powoływaliśmy się z upodobaniem na dyplom październikowy, który był zdziałany bez współudziału ludu, a protestujemy i opieramy się ustawom grudniowym i patentom lutowym, które za naszym współudziałem przyszły do skutku. Z tego się pokazuje, że najstosowniejszém urządzeniem dla nas są dyplomy i patenta. Także i teraz składamy w tym adresie nasze nadzieje u stóp tronu.

Widoczném jest, że nieszczęście Austrji ztąd pochodzi, że w skutek różnych okoliczności zmuszoną była udawać zawsze liberalizm. Tu jest właśnie przyczyna kłopotów wewnętrznych. Ale okoliczności teraz zmieniły się, a ponieważ nie umiemy z czasu korzystać, więc jest nadzieja, że powróci stan naturalny i będziemy mieli to, na co zasługujemy, będziemy mogli sobie powiedzieć, żeśmy się sami skutecznie do tego przyczynili.

Byłem zawsze przeciwko werbowaniu do ułanów rajchsratowych, dziś mam to przekonanie, że w ówczesnych okolicznościach było można coś zyskać dla kraju i tylko na téj drodze. Skoro zaś widzimy, że tu chodzi o wyrobienie poczucia jedności państwowéj, to zostawimy to centralistom.

Ja się poczuwam do jedności słowiańskiéj... Pojęcia nie dadzą się narodowi z góry narzucić, potrzeba, aby się z jego wnętrza rozwinęły z przyczyn narodowych.

....

Jeżeli większość sejmu tegoż jest wierną przedstawicielką kraju, z którego wyszła, to kraj świadomy czy nieświadomy, chcąc lub niechcąc, jest już dojrzałym dla Słowiańszczyzny. *Dok. nast.*

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Litwy. [Nowe rozporządzenie o ściąganiu urlopników — co się stanie z końmi włościańskiemi i mobilizacją armji? — zjazd nauczycieli w Wilnie — szkoły dla córek popowskich — nowe cerkwie.]

Ostatnia wojna niemiecko-francuska dowiodła, jak wielkie ma znaczenie dla stron wojujących szybkie zmobilizowanie armji. Jeżeli nawet w takim kraju, jak Francja, mającym tyle kolei żelaznych, zachodziły trudności przy ściąganiu wojska w pewnych miejscowościach, to można sobie wyobrazić, jaki byłby chaos w Rossji na wypadek wojny. Pomimo tylu pobudowanych lub budujących się kolei, zawsze jednak ściąganie wojska natrafiłoby na wiele przeszkód i przyczyniło niemało kłopotów głównodowodzącemu.

Pod koniec przeszłego miesiąca wyszło rozporządzenie o ściąganiu urlopników, na mocy którego urlopnicy czasowi i bezterminowi na pierwsze wezwanie winni natychmiast stawić się do miasta powiatowego, ztamtąd zaś na furmankach włościańskich dążyć bez wypoczynku do miejsc gromadzenia się. Projekt ten ułożono w ministerjum wojny bez dokładnego obeznania się z krajem i jego zaludnieniem. Podług téj ustawy, jednakowo obowiązującéj więcéj lub mniéj zaludnione gubernje, konie włościańskie w gubernji mińskiéj, witebskiéj i kilku innych mniéj ludnych będą musiały robić dziennie po 25 i 30 mil drogi bez wypoczynku, bo pod tym względem istnieje wyraźne zastrzeżenie. Nie wiem, czy znajdą się u naszych włościan konie, któreby mogły wytrzymać tak wielką podróż. Zdaje się, że mobilizacja armji moskiewskiéj będzie się odbywać powoli, bo urlopnicy pójdą piechotą, a włościanom konie pozdychają w drodze. Dobrze, że na każdą furmankę przeznaczono po trzech żołnierzy, przynajmniéj ci będą mogli uprzyjemniać sobie podróż do miejsca przeznaczenia. Co innego gubernja podolska, która się liczy do najludniejszych z litewsko-ruskich, tam konie będą musiały przebywać bez wypoczynku tylko przestrzeń cztero-milową. Nie wiem, czy się utrzyma ostatnie rozporządzenie, w każdym razie jest dowodem praktyczności projektowanych środków i jako *curiosum* zasługuje na uwagę. Szczęściem dla naszego ubogiego ludu, że dopóki rozporządzenie ma moc obowiązującą, nie nadarzy się sposobność przekonania się o jego praktycznéj doniosłości.

Chociaż ministerjum oświaty nakazało oddawna nauczycielom ludowym odbywać zjazdy, w Wilnie odbył się takowy dopiero raz pierwszy. Na zjeździe pomiędzy wielu innemi kwestjami, rozstrzygane były następujące: 1) o czasie i miejscu odbywania zjazdów; 2) o potrzebie podniesienia płacy nauczycielom szkół ludowych; 3) o wyjednaniu u rządu pewnych prerogatyw; 4) o urządzeniu kasy emerytalnéj w celu zabezpieczenia bytu nauczycieli i ich rodzin.

Oprócz niedawno założonego w Wilnie gimnazjum żeńskiego, do którego uczęszczają panny wszystkich wyznań i stanów, powstaną dwa nowe zakłady naukowe żeńskie w Mińsku i Wolnianach, przeznaczone wyłącznie do kształcenia córek popowskich.

Myśl o tych zakładach była gorliwie popieraną przez prawosławne duchowieństwo, które pierwszy raz pomyślało o takim zbytku, t. j. o kształceniu córek swoich. Z tego widzimy, jak potężna jest siła postępu, która nawet popów prawosławnych z zapadłéj pińszczyzny pobudziła do utworzenia pensjonatów. Dotychczas córki popowskie albo nie pobierały żadnego wykształcenia, albo klasztorne, które zależało na modlitwie i robótkach ręcznych.

Prawdziwie nie pojmuję, co Moskale będą robić z tą znaczną liczbą cerkiew, nabudowanych w ostatnich czasach. Są przy nich popi, djaczki, cerkwie piękne, obszerne, ale małéj tylko rzeczy w nich braknie, to jest parafjan. Nie wiem, zkąd oni sobie wyobrazili, że te gmachy z kopułami w kształcie cebuli mają być doskonałym przewodnikiem russyfikacji.

W powiecie oszmiańskim, gdzie ludność prawosławna (eks-unicka) wynosi zaledwo 30%, cerkwi mają cztery razy więcéj od katolików, pomimo to w Oszmianie zamyślają o wybudowaniu drugiéj cerkwi, chociaż w jednéj niema komu się modlić.

Wiedeń 2 października.

ϱ. Z uchwaleniem w sejmie czeskim adresu do tronu zarysuje się dopiero akcja polityczna rządu. Będziemy wtedy wiedzieli, czy równorzędność *(paritat)* w federacyjnym nowym ustroju będzie pojętą i zastosowaną w praktyce inaczéj jak się dotąd działo w Austrji, mianowicie od czasu zaprowadzenia systemu konstytucyjnego?

Z odpowiedzi sejmu na reskrypt królewski można będzie ocenić doniosłość ustępstw i przywilejów, jakich żądają Czesi, a którym się rząd p. Hohenwartha nie sprzeciwia. Bo to już dziś żadnéj nie podlega wątpliwości, że Czesi doprowadzili swe rokowania z ministerstwem do tego punktu: że strony paktujące stoją na równi, i jak jedna strona akceptuje myśl reskryptu, tak druga przyswoi i zgodzi się z myślą adresu, jako odpowiedzi na pierwszy.

I w tém jest główna różnica między teraźniejszym adresem czeskiego sejmu, a adresami innych, które jako objawy perjodyczne wiernopoddaństwa i lojalności, mogą mieć pewną wartość tradycyjną, ale w praktyce — jak wiemy z doświadczenia — wartości politycznéj nie mają. Między najw. reskryptem wystosowanym do sejmu czeskiego, a odpowiedzią tego sejmu na ten reskrypt, jest ten sam nexus causalis, jaki jest między postulatami przedłożonemi (w rokowaniach Clam-Martinitza, Riegera, Prażaka) ministerjum Przedlitawji, a Hohenwartowskim czesko-ugodowym programem.

Do innych sejmów nie wystosowano podobnych reskryptów, bo nie było ku temu naglących powodów; żaden kraj nie przystępował do pertraktacji politycznych z rządem z taką samowiedzą, z ścisłym programem, z taką energją i solidarnością, które pozwalają stawić swoje: albo, albo, i żaden nie uważany u góry jako czynnik równorzędny czeskiemu.

Rządowi się więc zdaje, że on tylko ma głos decydujący w sprawach autonomicznych i organizacyjnych wobec innych krajów i „postulatów“ tych krajów i że ich reprezentanci winni się aplikować i podporządkowywać wymogi „części składowéj“ całości czyli państwa, a wyjątek téj reguły stanowią tylko Czechy, z którymi pakt przeprowadzony został i wymagający tylko formalistycznego potwierdzenia. Niemieckie sejmy, w których większość jest anti-ministerjalną, zwróciły w téj chwili główną uwagę na odpowiedź adresową Czechów, do któréj przystąpiła komisja sejmowa w Pradze.

Po uprzedniém porozumieniu się z tutejszym centralno-agitacyjnym komitetem (który ciągle funkcjonuje), dano sobie jedno hasło: żeby tak długo przeciągać, tak długo odkładać sprawę wyborów delegacji do rady państwa, póki się nie dowiedzą, jaki adres uchwalonym został w sejmie czeskim.

Tém się tłumaczy zastrzeżenie centralistów niemieckich, że wybiorą posłów do rajchsratu, ale wiernokonstytucyjnego jak oni mówią, *Verfassungsmässig*. Chociaż warunek ten ściśléj logicznie byłby postawiony przódy, nim w pomienionych sejmach uchwaloną została przeciw ces. reskryptowi t. z. *Rechtsverwahrung,* bo — jak w motywach pomienionego zastrzeżenia powiedziano — to ces. pismo nullifikuje istniejącą „konstytucję“. Rajchsrat więc, jakiby był obok ces. reskryptu, nie może być *verfassungsmässig*... jednak rzecz ta dopiero teraz została sprostowaną poniekąd tym wybiegiem, żeby czekać na odpowiedź sejmu czeskiego, o którym Niemcy wiedzą tyle, że ten śmiało wypowié, czego kraj żąda, a czego mu odmówić nie może obecne ministerjum, które z góry wié, co przyrzeczoném zostało (i to z aprobatą korony) Czechom, w rokowaniach z rządem. Wtedy na całéj linji powstanie „oktrojowane“ oburzenie i da nieco zrektyfikowany powód do orzeczenia: „nie możemy obesłać rajchsratu, bo Czechów wyłączono z ram konstytucji grudniowéj“.

Ta demonstracja, jak wszystkie inne tego rodzaju, nie da się przeprowadzić na szersze rozmiary; jak na kolegja sejmowe, w których centraliści mają przewagę, to jest: w Niższéj Austrji, Karyntji, Styrji i Szlązku.

W dwóch ostatnich krajach jest jednak mniejszość anti centralistyczna, a w pewnych kwestjach, jakeśmy widzieli w sejmie styryjskim, opozycja przeciw teroryzmowi partji „hegemonijnéj“ i centralistycznéj jest dość znaczna.

Było to w sprawie *Rechtsverwahrung* o tyle ważnéj, że chciano pokazać plastycznie, że cała Styrja, a co najmniéj jéj cała reprezentacja legalna stanęła jak jeden mąż po stronie „prawnego zawarowania“ przeciw znanemu ces. reskryptowi.

Pokazało się jednak, że wybrana podług Schmerlingowskiéj ordynacji izba, nie jest solidarną w kwestji żywotnéj, ugodowéj. 40stu było za potępieniem polityki ugodowéj, a 16stu przeciw, a trzech było nieobecnych, pomiędzy tymi biskup Zwerger.

Jakkolwiek opozycja bardzo dobrze zorganizowana wszystkich frakcji politycznych „centralistów“ niemieckich p. Hohenwarthowi może mniéj lub więcéj stawiać przeszkód w jego zamiarach ugodowych: te jednak same, izolowane według mego zdania nie zdołałyby zniszczyć dzieła „pokoju domowego“ — — ale do wypaczenia całéj sprawy mogłaby się, obok oporu — jak wyżéj — przyczynić: zarozumiałość i przecenienie siły zaczerpniętéj z sojuszu pp. Martinitz, Thun &c., gdyby resztę czynników politycznych chciano zaliczyć do kategorji „zawsze posłusznych i naiwnych,“ których można uważać *in politicis,* jako *misera plebs contribuens,* więcéj nic!

Wiedeń. Minister oświaty Jireczek udał się do Pragi, by się porozumieć z przewódcami czeskimi co do obsadzenia niektórych posad i odwieść ich od niektórych żądań przy zawieraniu ugody. Rada szkolna krajowa ma być podzielona na dwie kurje: niemiecką i czeską.

Anglja.

Londyn 30 września.

(Budżet — na czém oszczędzać?) Do zwykłych kłopotów angielskiego rządu przybył jeszcze w tym roku znaczny niedobór finansów. Dzienniki wykazują jasno, że mamy dotąd półtora miliona funtów szterlingów mniej w skarbie jak w roku zeszłym o tym samym czasie. Tylko od kwietnia do września wyłącznie spadł nasz przychód o pół miliona funtów, a wydatki rządowe w tym samym czasie były trzy razy większe jak zwykle; bilans rządowy, który w r. 1870 był 8,607,000 funt. szter. spadł powoli w 1871 rokn na 7,023,000 funtów szterling. jak widzimy — różnica wynosi funt. szter. 1,584,000 = 39,600,000 franków a więc blizko 79,200,000 złtpol. i byłaby niezawodnie doszła do 20,000,005 frnk., gdyby nie nadzwyczajny dochód 372,000 funt. szter. z banku irlandzkiego. Co prawda tak zwane, wielkie przychody wzrosły o pół miljona funt. szter. ale było to przypadkowe nieprzewidywane wcale i liczyć na to w przyszłym budżecie nie można. Są to wpływy 930,000 funt. szter. z akcyzy, stempla i podatku od dochodu; lecz stały zwykły codzienny przychód stanowiący zmniejsza, gdyż w 1870 roku wynosił on 33,957,000 funt. a w 1871 w téj saméj porze doszedł zaledwo do 32,866,000. Różnica więc wynosi 1,091,000 i to bierzemy ją tylko w ciągu pięciu miesięcy na dwanaście nie licząc wcale bilansów banków jako nieznanych, — lecz o których także nie najlepiéj wróżą.

Pamiętając, że budżet na rok 1871 wynosił 69,698,539 funt. a więc przenosił budżet z 1870 roku o 823,785 funt. = 20,594,675 frn. a więc blisko 41,189,350 złtpol. spostrzeżemy łatwo, że niedobór budżetowy w tym roku dojdzie do 2,407,787 funt. = 60,194,675 frank. t. j. blizko 120,389,350 złtpol. i to w przypuszczeniu, że przychód z ostatnich 4ch miesięcy 1871 roku dorówna przychodowi z 1870 roku — na co nie zanosi się wcale, sądząc z publicznych przemów ministrów angielskich.

Ale nie dosyć na tém, gdyż przekształcenie armji, poprawa marynarki, również jak proponowane zmiany w systemie wychowania publicznego pociągną za sobą nowe wydatki, które objęte budżetem na rok 1872 podnoszą go do 72,308,000 fnt. Potrzeba więc, by ministerjum wynalazło co najmniéj 2,609,461 funt. strer. + 2 × 2,407,787 funt. = 7,425,035 fnt. = 185,625,875 franków — a więc blizko 371,351,750 złtpol.

Nie łatwo to wcale, jeżeli się pomyśli, że budżet angielski z 1851 roku wynosił zaledwo 49½ milionów funtów, że zatem wciągu lat dwudziestu wzrósł o 32 miliony funt. a pamiętajmy, że budżet zaspakaja się publicznemi podatkami, których wzrost ma się w stosunku prostym do budżetu i musiał się już przybliżyć do téj ostatniéj granicy, — któréj lepiéj nie dosięgać, a któréj na pewno przechodzić nie wolno pod karą publicznego bankructwa. Pożyczka także nie najlepsze lekarstwo, gdyż pociąga za sobą opłatę procentów, które w ostateczności spłyną do budżetu. Z konieczności więc trzeba się starać oszczędzać grosz publiczny — ale na czém? gdzie? jak?...

Juściż nie na szkołach, nie na komunikacjach lądowych lub wodnych, — bo takie wydatki są główną podstawą publicznego dobrobytu. O zmniejszeniu armji nawet marzyć nie wolno, gdyż przeciwnie polityczne stosunki kraju domagają się jéj przekształcenia i powiększenia. — Jednakże potrzeba tak działać, by i wilk był syty i baran cały. Zwiększyć armję bez powiększenia podatków o to główne zajęcie i główne marzenie angielskich mężów stanu.

Prasa krajowa, ten czujny nigdy i niczem niezmordowany stróż publicznego dobra dostrzegła słabostek finansowych rządu, i śledząc pilnie każde jego poruszenie, rozgłosiła natychmiast tę kryzys na wszystkie strony kraju, a dotarłszy w najmniejszy jego zakątek, poruszyła wszystkie masy ludności, namawiając je do wzbronienia wszelkiemi legalnemi środkami podwyższenia podatków, objaśniając zarazem o niedogodnościach pożyczek.

(Dokończenie nastąpi.)

Francja.

— [Rewizyjny sąd sprawy Rossela] jednomyślnie unieważnił wyrok wydany na tegoż i odesłał akta na nowo do 4téj rady wojennéj. Powodami tego unieważnienia są: 1) wnioski obrońcy dążące do skasowania wyroku za przekroczenie 74 artykułu kodeksu wojskowego; 2) że protokół z posiedzenia nadmienia o obrońcy Rossela, jakoby tenże w imieniu swojego klienta wyprowadzał w ciągu rozpraw wnioski, a to w celu wmówienia w radę wojenną, że wymówiony przez nią wyraz „nieprzyjaciel,“ użyty w artykule 238 kodeksu sprawiedliwości wojskowéj, nie może się stosować do uzbrojonych rokoszan; 3) że sąd wojenny zaniedbał coś postanowić o wyż wspomnionych wnioskach, że to opuszczenie tworzy punkt unieważniający, przewidziany w nrze 5 art. 74 kod. woj.; 4) prócz tego, że prezes z urzędu postawił zapytanie, czy sekwestracja osób, zarzucana oskarżonemu trwała więcéj jak miesiąc; 5) że rada odpowiedziała twierdząco na to pytanie; 6) że protokół nic nie wspomina, aby to pytanie było postawione jako wynikające z rozpraw, ani czy strony uwiadomione poprzednio zostały we względzie postawienia tego pytania; 7) że wprowadzając nakoniec do przyczyn faktów podobną obciążającą okoliczność, bez uprzedniego zawiadomienia, prezes postawił w niemożności rządowéj komisarza, jakoteż i obrońcę oskarżonego do przedłożenia uwag nad tym niespodzianym sposobem zapatrywania się na fakta i wielce naruszył prawo obrony.

— [Wiele dzienników zanadto szafuje wyrazem bonapartysta] pisze *Débats*. Przydają ten przydomek każdemu, ktokolwiek pełnił jaki urząd za cesarstwa, chociażby był merem tylko lub adjunktem mera. Jeżeli to poprostu środek oddalenia jakiego kandydata do rad jeneralnych, to trzeba przyznać, że to środek nielojalny. Jeżeli zaś z dobrą wiarą uważa się za bonapartystów tych wszystkich, którzy brali jakikolwiek udział w administracji kraju pomiędzy latami 1851 a 1870, to błąd bardzo wielki i niebezpieczny. Przydomek bonapartysta widocznie należy się tylko ludziom gotowym do pracy nad powrotem Bonapartów, lub którzy życzą sobie przywrócenia cesarstwa po raz trzeci. Że są tacy ludzie we Francji, to niema wątpliwości, ale żeby ich było wielu, to zdaje się mało prawdopodobne. Kiedy cesarstwo istniało, — gdy się zdawało, patrząc na bezpośrednie rezultaty, że myśli o zapewnieniu szczęścia kraju, — gdy przyszłe następstwa z rządów 2 grudnia, widne były tylko dla małéj liczby pozornych umysłów, wtedy większość Francuzów przyjmowała cesarstwo z ochotą, co było zresztą naturalną rzeczą. Dalecy od chęci zwalenia go lub nawet zreformowania, myśleli tylko o zwodniczéj pomyślności, jaka wtedy na chwilę panowała. Ciż sami ludzie, czyż mogą mieć toż samo zachwycenie do cesarskich instytucji, dziś, gdy widzą, do czego one nas doprowadziły? Byłoby to to samo, co pytać kupca, który odkrył, że go kasjer okrada, czy może nadal mieć w tym urzędniku zaufanie, jakie miał w nim wczoraj jeszcze. Poza tą kategorją dawnych przyjaciół cesarstwa, ileż to osób, zwłaszcza w klasie najoświeceńszéj podtrzymywało dawniéj ten rząd li tylko dlatego, aby z jego upadku nie korzystała partja rewolucyjna? Iluż to ludzi zacnych i światłych sądziło, że lepiéj jest zwolna zmuszać go do reform, jak nagłém zwaleniem narazić kraj na zgniecenie pod swymi gruzami? Czyż tacy ludzie nie mogli uczciwie i pożytecznie pełnić przed 4 września urzęda, na których służyli z pożytkiem nie cesarzowi, ale Francji? Któryż z tych dobrych obywateli chciałby dziś przywrócenia na tron Bonapartów? któryż przeciwnie, nie byłby gotów na sprzeciwienie się temu ze wszystkich sił? — Jeżeli jednak takich ludzi nazywa się bonapartystami, albo się ich uważa za takich, jeżeli się ich zapisuje na indeks lub się utrzymuje, że dla nich zamknięty już odtąd wszelki awans w urzędowaniu lub wszelka rola jako właścicieli ziemskich posiadłości, czyż wtedy nie wpycha się ich koniecznie i fatalnie, taką niezręcznością i niesprawiedliwością, w to właśnie stronnictwo, do którego nie należą, ale któremu będą zmuszeni życzyć powodzenia, jeżeli nie chcą wyrzec się słusznych pragnień. — Cesarstwo dużo złego sobie wyrządziło upatrywaniem w każdym Francuzie, który nie oddawał mu się ze związanemi rękami i nogami, orleanistę albo republikanina; nie trzeba, aby rzeczpospolita również wytwarzała bonapartystów mimo ich chęci.

Rumunja.

Jassy 30 września.

© [Sprawy kolejowe — gospodarka Hohenzollerna — odmienne światy — tortury w 19 wieku].

Szczegółowe opisanie sprawy Strussberga w korespondencji bukaresztskiéj z d. 20 sierpnia do *Kraju* uwolniło mnie od zobowiązania, jakie wziąłem dawniéj na siebie. Nie potrafiłbym z zimną krwią rozwodzić się nad tym rozbojem publicznym, tak w ogóle wszelkie pokuszenia się cywilizacyjne, europejsko-chrześcjańskie wymierzone przeciw Wschodowi muzułmańskiemu sprawiają mi wstręt i obrzydzenie, występują bowiem tu w całéj swéj sromotnéj nagości, gdy w Europie przynajmniéj listkiem figowym się zakrywają. Dowodem tego szelmostwa Strussberga przy budowie kolei rumuńskiéj; dowodem niegodne postępowanie księcia Karola, który przyparty do ściany, sankcjonował uczciwą uchwałę sejmu co do unieważnienia koncesji strussbergowskiéj, a teraz intryguje i nosi się z planem uchylenia tejże ustawy, choćby przez rozpędzenie izb, których członkowie byli wybrani pod presją rządu, dowodem machinacje moskiewskie rozgałęzione na całym Wschodzie, niedające Turkom wytchnienia ani czasu do zorganizowania się tak u siebie jak u podwładnych Słowian. A wszystkie te nieprawości dzieją się pod głośnym hasłem: cywilizacji i chrześcjaństwa! Gotów mnie kto posądzić, żem sturczał. No, tak źle nie jest, ale rozpatrzywszy się naocznie a bezstronnie w stosunkach wschodnich, przychodzi się do tego rezultatu, że rząd turecki więcéj uczciwości posiada i dobrych chęci dla ludów, aniżeli wszystkie gabinety razem wzięte w Europie, zaś w przecięciu wziąwszy jeden Turek więcéj wart ze stanowiska humanitarnego aniżeli dwóch chrześcjan.

W tych porównaniach kobiety naturalnie w rachunek nie wchodzą, bo ani tu ani tam na arenie życia publicznego nie mają znaczenia.

Co zaś do społecznego ich położenia i moralności, sformułowałbym je tak, że w muzułmańskich państwach mąż posiada kilka żon legalnych, w chrześcjańskiéj zaś Europie, jedna żona ma kilku nielegalnych mężów. Lecz wróćmy do spraw rumuńskich, w których nieraz odbijają się pojęcia dwóch światów: Wschodu i Zachodu. Zaszczepiono na gruncie ciemnoty i zdziczenia owoc przestały swobód konstytucyjnych. W sądownictwie panuje kodeks francuzki, ale zwykle jako litera martwa. I tak wydarzył się niedawno wypadek pełen zgrozy, który nie doszedł do wiadomości w Europie, ponieważ się z nim tajono. Gdyby się to stało w Turcji, wszystkie gazety uderzyłyby na trwogę, ponieważ atoli stało się to pod panowaniem Hohenzollerna — więc sza.

Na stacji pocztowéj w Słatynie we Wołoszczyznie, zginęło niepojętym sposobem z wozu pocztowego około 8,000 dukatów. Zbiegli się prokuratorowie z trzech okręgów i nie wdając się w szczegółowe zbadanie wypadku, wzięli się do biednego konduktora, przewodniczącego w transporcie. Przy śledztwie obstawał, że o niczém nie wie ani nie rozumie jak pieniądze zginąć mogły. Prokuratorowie przywołali 3 lekarzy okręgowych i rozpoczęto tortury. Palono podeszwy, łytki poszlakowanemu, zabijano drzazgi za paznokcie, bito na wszystkie boki, aż nie wyzionął ducha do końca obstając, że niewinny. Lekarze wydali świadectwo, że umarł naturalną śmiercią, śledztwo ukończone. Dopiero w kilkanaście dni doniósł ktoś do Bukaresztu o faktycznym przebiegu sądowym; rząd niezwłocznie wysłał na miejsce ze stolicy osobną komisję, która na trupie skonstatowała ślady zadanych męczarń — i na tém koniec! Niech żyje kodeks francuzki. Innych wiadomości niema, chyba, że pożyczka zawotowana w ostatniéj kadencji sejmu 78 mil. franków, rzeczywiście przyszła do skutku i pokrytą została li przez kapitalistów krajowych. Dowodzi to wielkiego poczucia patrjotycznego w Rumunach, w takich stosunkach i niepewności jutra, zadziwia ta ofiarność i rokuje na przyszłość dobre nakzieje. Pieniędzmi zebranymi w téj pożyczce, rząd powinien rozporządzić na rzecz kolei rumuńskiéj, aby przeprowadzić ugodę z właścicielami ywłaszczonymi gruntów wziętych pod budowę i na koszta administracji oraz na wykończenie części, które Strussberg zostawił *ad meliora tempora*. Kolej tak do Gałaczu jak do Bukaresztu niewykończona we wielu miejscach, mosty powódź pozrywała w lipcu. Dziś więc kursują pociągi kawałkami, przerwy odbywają podróżni to pieszo, to powózkami, rząd zasekwestrował materjał kolejowy, ale Strussberg co mógł zachwycić, uwiózł do cesarstwa niemieckiego.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 4 października.

Jutro (we czwartek) o godz. 5 po południu odbędzie się w ratuszu miejskim posiedzenie rady miejskiéj. — Oprócz spraw nie załatwionych na ostatniém posiedzeniu zamieszczono na porządku dziennym następujące:

1) Objęcie zarządu dochodami z rzezalni miejskiéj od 1 stycznia roku 1872 we własną administrację i poruczenie go administracji akcyzy;

2) asygnowanie wypłaty kapitałów prywatnych w sumie 6950 zła., ciążących na realności (pod l. 406 dz. I), nabytéj w roku zeszłym przez gminę na pomieszczenie urzędu akcyzy;

3) wyznaczenie funduszu, z którego ma być pokryty wydatek w sumie 8010 zła. na zapłacenie należytości za grunta nabyte na otwarcie nowéj ulicy między ulicami Karmelicką a Łobzowską;

4) udzielenie kasie miejskiéj absolutorjum za rachunki z funduszu miejskiego i kwaterunkowego z lat dawniejszych;

5) sprzedaż dwóch parcel gruntu po lewym brzegu staréj Wisły;

6) powołanie Wacława Głowackiego do pełnienia obowiązków radcy miejskiego na miejsce Józefa Kuhna;

7) odmówienie żądaniu towarzystwa dobroczynności o przeznaczenie mu pewnéj części procentów z fundacji Gafenki;

8) przyjęcie kilku osób do gminy tutejszéj;

9) kilka spraw osobistych urzędników i sług magistratu.

(*B. T.*) **Rada powiatowa w Brzesku** na posiedzeniu w dniu 2 października odbytém, przeznaczyła uchwałą, na wniosek p. Józefa Żywickiego jednogłośnie powziętą, kwotę 100 zła. z funduszów powiatowych na rzecz akademji nauk i umiejętności w Krakowie, i nadto uchwaliła na wniosek p. Wita hr. Żeleńskiego wniesienie prośby do p. Władysława Dąmbskiego jako marszałka pow., aby w pow. brzeskim składkę celem powiększenia téj kwoty zarządził.

Druga uchwała wielkiéj doniosłości zapadła także jednogłośnie na wniosek p. Konstantego Ramulta, notarjusza i zastępcy prezesa rady pow. w osnowie następującéj: „Celem utworzenia stypendjów na bieżący rok szkolny dla synów włościańskich i mieszczańskich, do szkół już uczęszczających, przeznacza rada powiatowa z funduszów powiatowych kwotę 100 zła. i zarządza dobrowolną składkę.“ Zebrano natychmiast około 200 zła., fundusz zatem stypendyjny wynosi już w pierwszéj chwili 300 zła. Wnioskodawca jędrne przytoczył motywa: „Lud nasz tylko przez oświatę nabyć może poczucia godności osobistéj i poczucia narodowego i wtenczas dopiero będziemy silnym narodem, gdy lud nasz, podniesiony oświatą, uczuje się cząścią tego narodu i pojmie obowiązki dla kraju i ojczyzny. Następnie przytoczył: dajmy ludowi naszemu namacalny dowód, że dobra jego pragniemy. Dziecko niedowierzającego nam dziś jeszcze chłopa weźmy w rękę, zaprowadźmy je do szkoły, podajmy mu kawałek chleba czyli wyjednajmy utrzymanie, a tak wziąwszy dziecko za rękę, uchwycimy z pewnością za serce niedowierzającego nam ojca.

Włościanie słuchali z wielkiem zajęciem i zadowoleniem także i uzasadnień wniosku p. Józefa Żywickiego, bo też uzasadnienia te dawały piękny i miły obraz gorącego dla dobra kraju serca zacnego wnioskodawcy i głębokiego jego na sprawy narodowe poglądu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dziś, jako w dzień imienim cesarza austrj., odbyło się solenne nabożeństwo w kościele P. Marji. Osobno zaś szkoły ludowe pod kierownictwem gorliwego inspektora p. Seredyńskiego odprawiły nabożeństwa z własnéj inicjatywy.

Podczas odpustu ostatniego w kościele oo. Dominikanów w Krakowie, rozdawano także drukowane wezwanie do zaciągania się do bractwa św. dr. Tomasza z Akwinu, jako „patrona anielskiéj czystości.“ Według wezwania, należy przed zapisaniem się kupić biały pasek niciany z 15 węzełkami i dać go poświęcić. Pasek ten winien być ustawicznie dla umartwienia noszony około bioder. Głównem zadaniem bractwa tego jest oprócz licznych modlitw, postów „wystrzeganie się grzechu nieczystości,“ do którego oprócz innych wymienionych czynów także prowadzą „pojrzenia, ubiory nieskromne, czytanie gorszących książek i zbyt poufałe z osobami innéj płci przestawanie.“ Korzyści bractwa wymienione są: uzyskanie odpustu zupełnego na dniu wpisania się do bractwa, daléj toż samo dnia 28 stycznia, 7 marca i raz w miesiącu po odprawieniu spowiedzi, nareszcie w godzinie śmierci. Daléj także odpusty cząstkowe przez 7 lat zawsze na 40 dni w 25 dniach wymienionych każdego roku czyli 1000 dni odpustu na rok.

O zamierzoném przez krakowskie towarz. sztuk pięknych sprzedaniu Litwy Grotgera, czytamy w *Dzien. Poznańskim:*

„Nie zdaje mi się, żeby finansowa konieczność była powodem tego, delikatnie się wyrażając, nierozważnego kroku. Bóg wie co się po za tém ukrywa. Wszak niedawno kazano nam się Litwy, Wielkopolski, Szląska i już nie wiem czego wyrzec, by nie drażnić nikogo. (Stało to w *Przeglądzie Stańczyków*). Może i Litwa pragnie się schować w jakiéj galerji wiedeńskiego bankiera, by nie drażniła i rozbudzała anarchicznych uczuć.

Ta spekulacja pracą zmarłego artysty, to kupieckie przez inseraty pozbywanie się choćby za rubla moskiewskiego, choćby na stratę i zniszczenie, jednego z najpiękniejszych pomników polskiéj sztuki, tylko oburzenie wywołać może, nigdy aprobację.

Francja upadła!, wołamy... Myśmy jéj prochu z nóg zetrzeć nie warci. Gdyby kto chciał Verneta obrazy sprzedawać, Francja uważałaby go za szaleńca.“

Wypadki miejscowe.— Dnia 3 b. m. o godzinie 8 wieczorem, został na dworcu kolei Marcin Pałka, przy przesuwaniu wozów przez własną nieostrożność przejechany. Prawą nogę nad kolanem ma zgruchotaną. Odniesiono go do szpitala.

Jakób Dziuba, 70-letni gospodarz z Trojadyna pod Krakowem, wylazł wczoraj na Kleparzu przed karczmą „pod kogutem“ na wóz, siadł na literce, spadł i złamał kark.

Od niejakiego czasu bardzo często znajdują patrole policyjne na bruku pijanych mężczyzn i kobiety, i to zwykle żebraków, którzy jałmużnę na pobożne „intencje“ otrzymaną, na korzyść propinacji obracają. W Szwecji i w niektórych krajach rzeczypospolitéj północnéj Ameryki jest chwalebny przepis, że jeżeli na któréj ulicy znaleziony zostanie na bruku leżący pijak, wszyscy handlarze napojów na téj ulicy płacą bardzo wielką grzywnę.

Dzisiaj został na ulicy Florjańskiéj żołnierz przez omnibus tak najechany, że go musiano odwieźć do szpitala wojskowego.

Przesadne wieści rozeszły się po Krakowie o zajściu w Mogilanach. Rzecz miała się jak następuje:

Pewien obywatel przybył do fabryki narzędzi rolniczych p. Konopki, aby odebrać zamówioną robotę. Robota była na ukończeniu, ale wymagała jeszcze kilku godzin pracy. Robotnicy zaś, którzy ją mieli sobie oddaną, próżnowali i pili. Dlatego wyznaczył p. Konopka do téj roboty innych. Tamci, dowiedziawszy się o tém popijanemu, zaczęli swoich zastępców turbować, a panu Konopce, który ich chciał usunąć, poczęli odgrażać żelaznemi ożogami, tak dalece, iż musiał zagrozić, że który się zbliży, temu on w łeb strzeli. — Pijacy zaskarżeni do powiatu uciekli; ale władze ich poszukują.

„**Slovan**“ dziennik wydawany i redagowany przez słynnego demokratę Karola Sabine, który się hartował w więzieniach dawnéj Austrji, przynosi artykuł wstępny „*Vyrovnàni české a slowansky Živel w Rakousků* obliczony jak się zdaje, na tymczasowe uspokojenie włościan, pomiędzy którymi ma wielką powagę. Oświadcza, że cesarz uznaje prawo historyczne korony św. Wacława, i jest nawet gotów to przysięgą zatwierdzić, że równocześnie rząd obiecuje narodowi czeskiemu za zaniechanie oporu kilku koncesji, naprzykład małą zmianę arcyniesprawiedliwéj ustawy wyborczéj, i zmianę niektórych najwięcéj znienawidzonych paragrafów w ustawie krajowéj, które zmiany mają być właśnie w sejmie roztrząsane. Chociaż, powiada daléj, wnioski wymienione stoją w jawnéj sprzeczności z obietnicą cesarza względem koronacji, i chociaż codzień niektóre koła zapominają o sławnéj przysiędze nieodstępowania od deklaracji, jednak uprasza *Slovan* iżby niezapominano, że czeski naród w téj sprawie ostatniego słowa nie przemówił, że sobie ostatnią odpowiedź zatrzyma na późniéj.

Jest to ciekawa ilustracja do bieżących wypadków.

Praga. — [„Precz z Wiedniem“].— *Neue freue Presse* w rubryce z tak zwanych „z prowincji,“ między innemi kłamstwami podaje: że w Pradze w kołach feudałów opowiadają: że ugodowy „Reichsrath“ nie będzie do Wiednia zwołanym. *Neue fr. Presse* chciała tą senzacyjną nowiną tylko centralistów, mianowicie wiedeńczyków alarmować, jednak zdaje się, że wzbudziła tą razą rzeczywiste bardzo dla Wiednia pytanie. Dzienniki czeskie zaczynają objawiać niejaką obawę względem zwołania rady państwa do Wiednia. Tak pisze *Posel z Prahy,* wstępny artykuł „Prycz z Vidni!“ w którym oświadcza, że są ważne przyczyny, żeby nie tylko „ugodowa rada państwa,“ lecz każde inne zgromadzenie obradujące nad sprawami wspólnemi Przedlitawii, było bronione nie tylko przed wpływem, lecz także przed gwałtownemi chwilami dnia. Rewolucja wprawdzie jeszcze w Wiedniu nie wybuchła, jak 1848 r., wojsko i policja utrzymują porządek, lecz z powodu gwałtownych namiętności w Wiedniu panujących i przez czasopisma ciągle wzniecanych, jest pewne, że posłowie z krajów czeskich byliby narażeni na największe obelgi. Jeżeli w sejmie wiedeńskim nawet namiestnik, [illegible] zastępca cesarza, został znieważony, [illegible] może spotkać od motłochu posłów czeskich. *Posel z Prahy* daléj bardzo obszernie udowodnia wniosek, ażeby wszystkie sejmy ugodowe zażądały, ażeby rząd radę państwa ugodową zwołał do miejsca bezpieczniejszego jak Wiedeń, bo siedzibą władzy i kongresu amerykańskiego nie jest ruchliwy New-York lecz spokojny Washington, i właśnie obecnie parlament Francji obraduje nie w Paryżu lecz w Wersalu.“

W Saksonji w tak zwanych kruszcowych górach (Erzgebirge) głównym zarobkiem kobiecym jest robienie koronek. Około 20,000 kobiet wyłącznie zajmuje się tą pracą. Wprawdzie robotnica zarabia teraz w przecięciu dwa lub półtrzecia talara na tydzień. Istnieje tam trzydzieści szkół robienia koronek, do których w roku przeszłym uczęszczało przeszło 1800 uczennic. Najbieglejsze z nich przy 6-godzinnéj na dzień pracy, zarabiały tygodniowo około trzech talarów.

Wielożeństwo. — Wkrótce odbędzie się w Petersburgu rozprawa ostateczna przeciw księciu Goszczajskiemu, pokrewnionemu z najwyższém bojarstwem, który ma trzy żyjące małżonki i dopuścił się licznych oszustw.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Henryk Bielański wł. d. z Sękowy, Aleks. Miączyńska z Lublina, Aleks. Kłobukowski ob. z Kongresówki, Jan Podegiński ob. z Kongresówki, Tadeusz Wołkowicki ob. z gub. Grodzieńskiéj, Marja Chludzińska ob. z gub. Witebskiéj, Piotr Lamb. Hussey gentelmen z Brighton, Rudolf Rigler komisarz kolei austr. w minist. handlu z Wiednia, Henryk Schmidt z synem wł. d. z Krzywaczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 3 października 1871 r.

		zła.	c.	do zła.	c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5	25	5	95
„	Pszenicy jaréj ..	—	—	5	50
„	Żyta.........	4	—	4	17½
„	Jęczmienia	3	30	3	62½
„	Owsa	1	75	1	90
„	Grochu........	4	50	5	—
„	Jagieł........	6	50	7	—
„	Fasoli........	5	—	5	75
„	Tatarki	2	50	3	50
„	Prosa	3	25	3	50
„	Rzepaku zimow. .	7	50	8	—
„	Ziemniaków	1	75	1	85
Cetn. w.	Siana	1	10	1	50
„	Słomy	—	85	—	90
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	—	23	—	25
„	„ pośledn.	—	22	—	24
„	Polędwicy wołowéj	—	35	—	38
„	Wieprzowiny	—	28	—	30
„	Cielęciny	—	24	—	30
„	Baraniny	—	22	—	26
„	Słoniny........	—	46	—	48
„	Soli	—	—	—	07
„	Smalcu wieprz....	—	46	—	48
„	Oliwy do świecenia	—	—	—	35
„	Świec stearynowych	—	—	—	66
„	Świec łojowych ...	—	44	—	46
„	Mydła.........	—	28	—	34
Garniec	Spirytusu na 90⁰ .	2	40	3	—
„	Okowity na 80⁰ ..	—	—	2	—
„	Masła	3	—	3	25
Kopa	Jaj kurzych.......	1	40	1	45
Miarka	Kaszy jęczmiennéj.	—	56	—	70
„	„ częstochow..	1	35	1	37½
„	„ pszenicznéj .	1	25	1	35
„	„ perłowéj ...	1	10	1	50
„	„ tatar. całéj..	1	07½	1	12½
„	„ „ łupanéj	—	85	—	88
„	„ jaglanéj	—	90	1	—
„	Pęcaku	—	80	—	85
Mąki	centnar pszenicznéj	9	40	13	60

Sporządzono w biurze komisarza targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Referendarz magistratu: *J. Rapalski.*

Delegowani obywatele:

Jan Nagel.

Paris Maurizio.

Andrychów 26 września. — Pszenica 5.70, żyto 4.60, jęczmień 3.10, owies 1.50, kukurydza 0.—, ziemniaki 2.—, siano 1.20, konicz 1.55, słoma 1.20, drzewo twarde 8, miękkie 6.30, funt mięsa 0.20, masa masła 1.20.

Biała 30 września. — Pszenica 5.40, żyto 4.30, jęczmień 2.90, owies 1.80, groch 6.50, fasola 5.—, bób 6.20, soczewica 8, proso 7, tatarka 3.50, siano 1.50, konicz 1.70, słoma 1.40, centnar wołu 60—120, drzewo tw. 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, koniczyna 28, ziemniaki 2.—, centnar lnu 20, konopi 24, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 28 wrześn. — Pszenica 5.10, żyto 4.10, jęczmień 2.85, owies 1.55, groch 5.25, bób 4.25, ziemniaki 1.40, siano 1.20, konicz 1.40, słoma 0.75, drzewo tw. 12.75, miękkie 10.50, okowita 1, masło 0.50.

Chrzanów 30 września. — Pszenica 5.60, żyto 4.13, jęczmień 2.75, owies 1.80, ziemniaki 1.30, siano 1.55, słoma 1, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 8, miękkie 5, wyrobnik z wiktem 0.40, bez wiktu 0.70 dziennie.

Oświęcim 28 wrześ. — Pszenica 5.50, żyto 4.65, jęczmień 3.—, owies 1.90, groch 5.50, bób 4, tatarka 2.50, proso 3.50, kukurydza 4, ziemniaki 1.50, rzepak 7, koniczyna 20, siano 1.40, konicz 1.70, słoma 1.45, drzewo twarde 8.—, miękkie 5.30, okowita 0.70, masa masła 1.60. —

Rzeszów 28 wrześn.— Pszenica 5.25, żyto 3.90, jęczmień 3.10, owies 1.70, groch 4.75, fasola 5.75, tatarka 2.90, proso 3.25, ziemniaki 1.92, rzepak 15, koniczyna 25, siano 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 13, miękkie 9.—, okowita 0.74, funt masła 0.45, mięsa 0.17, kopa jaj 1.30, centnar lnu 24, konopi 20.

Wieliczka 29 wrześn.— Pszenica 5.57, żyto 4.10, jęczmień 3.25, owies 1.60, groch 5.13, ziemniaki 1.60, siano 0.80, słoma 0.60.

Żywiec 27 września.— Pszenica 6.50, żyto 4.50, jęczmień 3.20, owies 2.20, groch 5.25, bób 4.80, tatarka 6.50, proso 7, kukurydza 4.35, ziemniaki 2.—, siano 1.20, konicz 1.50, słoma 1.20, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 0.80, funt masła 0.65.

Cieszyn 16 wrześn.— Pszenica 85 ft. 6.01, żyto 80 ft. 3.98, jęczmień 72 ft. 2.77, owies 50 ft. 1.55, mierzyca ziemniaków 2, funt masła 0.54.

Wiedeń 30 września. *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Usposobienie stałe, popyt dość znaczny. Żyta i owsa szczególniéj poszukiwano. Ceny mąki stałe. Do godziny 1 notowano:

Pszenica edenburska za 86 ft. 7.05 z odstawą do kolei, słowacka 85 ft. 3.60 w Tarnoczy. Żyto węgierskie 79 ft. 4.10 w Wiedniu. Jęczmien słowacki 72 ft. 3.65 w Wiedniu. Owies węgierski 48 ft. 2 zła.

Wiedeń 2 październ.— *(Targ wołowy.)*— Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich i besarabskich 3296, węgierskich 1724, z prowincji niemieckich 200; razem 5220.

Płacono za centnar: najlichsze po 26.50 do 28, dobre 29—30, najlepsze 31—33.50.

Przyczyną wielkiéj liczby jest to, że w tym roku zakazany przywóz do Morawy, gdzie szło dużo; powtóre przypędzono dużo z Besarabji, obawiając się nowéj kontumacji. Zdaje się zatém, że ceny dopiero za kilka tygodni się podniosą.

Pozostało 350 niesprzedanych. 300 kupiono do tuczenia.

M. Grabscheid. ajent wołowy.

Peszt 29 wrześn. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz pszenicy ciągle mały, chęć kupna ożywiona, ceny stałe.

Płacono za pszenicę 82 ft. 6.20, za 83 ft. 6.35, za 84 ft. 6.50, za 85 ft. 6.65, za 86 ft. 6.75, za 87 ft. 6.85; żyto po cenach stałych płacono za 80 ft. 3.55—3.60; jęczmień tak samo, płacono po 2.50—2.90; owies podniósł się w cenie, płacono 180—1.82 za 50 ft.

Szmalec przydrożał, płacono 35.50—36 zła. za centnar.

Wrocław 29 września. Płacono za pszenicę w miejscu za 88 ft. 94 srbr., żyto 84 ft. 66 srbr., owies 50 ft. 29 srbr. — Rzepak 150 ft. brutto 337½ srgr.; oléj rzepakowy 13⅜ tal.

Spirytus na miejscu 1000 Trall. 19⅙ tal.

W zakładzie kontumacyjnym w Nowosielicach ustał **księgosusz.** Zarządzono jednak tymczasową 20dniową obserwację dla bydła rogatego, przypędzonego do tego zakładu.

Dodatek ażja do telegrafów. — Na miesiąc październik rb. dodatek ażja, który ma być pobierany od należytości za przesyłkę depesz do państw zaeuropejskich, ustanowiono na 20 procent, a 20frankówki (napoleondory) przyjmować się będzie po zła. 9.59 w banknotach.

Przy ciągnieniu losów kredytowych wyszły następujące wygrane:

200,000 zła. na ser. 2487 nr. 96;

40,000 zła. na ser. 1483 nr. 32;

20,000 zła. na ser. 3224 nr. 45;

5000 zła. na ser. 1407 nr. 3 i ser. 2487 nr. 69;

2000 zła. na ser. 1407 nr. 54, ser. 2428 nr. 9;

1500 zła. na ser. 1762 nr. 35, ser. 3158 nr. 6 i ser. 3224 nr. 64;

1000 zła. na ser. 1692 nr. 55 i 79, ser. 2428 nr. 31, ser. 2487 nr. 71, ser. 3158 nr. 87, ser. 3295 nr. 28, ser. 3612 nr. 11 i 34;

400 zła. na ser. 172 nr. 27, ser. 1692 nr. 14 76 93 i 96, ser. 1762 nr. 10, ser. 2428 nr. 17 26 49 i 96, ser. 2487 nr. 12 23 25 35 51 i 60, ser. 3224 nr. 84, ser. 3295 nr. 8 11 65 i 96, ser. 3495 nr. 2 i 3, ser. 3612 nr. 5 44 66 i 98, ser. 3884 nr. 11 i 30, ser. 3996 nr. 29.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 3 paźdz. Minister Jireczek rozporządził ustanowienie osobnéj czeskiéj komisji egzaminacyjnéj na wydziale filozoficznym. Prezesem Tonner.

Frankfurt n. M. 2 paźdz. Doniesienie dzienników, iż konferencje pokojowe na nowo się tutaj rozpoczęły, jak słychać, o tyle tylko są prawdziwe, że ze strony niemieckiéj pan Uexkuell, a ze strony francuskiéj p. de Clercq obradują nad szczegółami po największéj części technicznemi. Rokowania potrwają prawdopodobnie jeszcze kilka tygodni.

Paryż 2 paźdz. Wiktor Hugo udał się wczoraj do Thiersa, aby wyjednać złagodzenie kary dla Rocheforta. Thiers oświadczył, że do tego ma prawo komisja ułaskawień.

Madryt 2 paźdz. Wczoraj odbyło się posiedzenie około 120 członków większości sejmu. Zorilla oznajmił, że kandydatem rządowym na urząd marszałka kortezów jest Rivero. Przeciwko téj propozycji wystąpił Segasta, oświadczając, że cofnie swą kandydaturę, jeżeli Rivero to samo uczyni. Rivero jednakże nie chciał ustąpić.

Rzym 3 paźdz. Antonelli zawiadomił zagranicznych kandydatów, że gdyby przyszły wybór papieża *praesente cadavere* był niemożliwy, *conclave* odbędzie się we Włoszech.

Kopenhaga 2 paźdz. Sejm dziś otwarty. Rząd przedłoży liberalną ustawę cłową. Umarł tu austr. jen. konzul Salomonsen.

Przegląd polityczny.

Secesja świętojurców w sejmie lwowskim, daje dziennikom centralistycznym materjał do rozpamiętywań wiernokonstytucyjnych. *Neue fr. Presse* upatruje wielkie podobieństwo między chłopem ruskim a Niemcami austrjackimi.

Chłop ruski i Niemcy — woła *Neue fr. Presse* — złą odbierają dziś nagrodę za wierność i posłuszeństwo ustawom i rządowi!

Dotychczas dzienniki centralistyczne utyskiwały na ucisk, jakiego doznaje najbardziéj ucywilizowany żywioł w Austrji; czy do żywiołu tego doliczają dziś i chłopa ruskiego i księży świętojurskich?

Komisja adresowa sejmu czeskiego nie przedłożyła jeszcze sejmowi swego elaboratu.

Podobno między przywódzcami czeskimi a ministerstwem toczą się jeszcze jakieś rokowania.

Z końcem przyszłego tygodnia sejmy mają być zzmknięte.

Konwencja celna pomiędzy Prusami a Francją napotyka na wiele trudności. Książe Bismark opierając się na punktach przedugodnych do pokoju, chce oznaczyć pewną ilość towarów francuzkich jako maximum potrzeb Alzacji i Lotaryngji, rząd zaś francuzki na to ograniczenie dotąd się nie zgadza i zdaje się, że skutkiem tych nieporozumień załogi pruskie pozostaną nadal w prowincjach wschodnich Francji.

Dzienniki urzędowe pruskie bardzo pilnie zwracają uwagę na ruch staro-katolicki i na socjalne stosunki w Niemczech. *N. A. Ztg* we wstępnym artykule traktuje potrzebę organizacji pracy i utyskuje, że dzisiaj praca straciła dawną organizację cechów i stosunku poddańczego, a natomiast nie powstały nowe formy organizacji. Ciekawą jest rzeczą, co organ urzędowy rozumie pod tą nową organizacją.

Dziennik bonapartystyczny *Ordre* wyraża nadzieję, że Francja kiedyś jeszcze sama odezwie się o przywrócenie Bonapartych, których podług tego dziennika nic zastąpić nie potrafi.

Journal des Débats zamieszcza ciekawy artykuł znanego ekonomisty Chevalier, który wyrachował, że w budżecie przedłożonym zgromadzeniu narodowemu zachodzi pomyłka o bagatelę, wyliczono bowiem o 227 miljonów franków mniéj procentu, jaki Francja od nowych pożyczek płacić będzie. Artykuł ten wywołał wielką sensację, jak się samo przez się rozumie.

Rząd rossyjski nosi się z planem zniesienia konstytucji w Finlandji. Ajenci rządowi bowiem namawiają tam do podpisywania adresu do cesarza z prośbą o zniesienie wolnomyślnéj ustawy i zaprowadzenia ojcowskich rządów.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 4 października. Bank narodowy uchwalił udzielać zaliczki na srebro do zupełnéj wartości, na złoto zaś tylko do jednéj czwartéj części wartości.

Wiedeń 4 października. — *Neue Freue Presse* donosi: Na wniosek ministra finansów uchwaliła rada ministrów oddać do dyspozycji zakładu kredytowego, anglobanku, eskontowego banku i banku kredytu ziemskiego 12 miljonów złr. w celu zapobieżenia wielkieemu brakowi pieniędzy, który chwilowo czuć się daje na giełdzie wiedeńskiéj. Również ma już być zadecydowanem, że bank narodowy przyjmować będzie wszelakie złoto i srebro i za to wydawać będzie banknoty.

Praga 4 paźdz. Na wczorajszém posiedzeniu komisji adresowéj przyjęto projekt adresu przedłożony przez hr. Clam-Martinitza. Dziś wybór mowcy jeneralnego.

Trjest 3 października. Proboszcz Zamarin, którego wyboru sejm nie zatwierdził, został w Isola powtórnie wybrany.

Linc 3 października. Sejm wybrał na posłów do rady państwa: Z większych posiadłości: hr. Dürckheime, hr. Falkenhayna; z grupy miasta Lincu: dr. Eignera; z izby handlowéj: Mosera; z grupy miejsc przemysłowych: proboszcza Kornseisa i Spannlanga; z gmin wiejskich: Grubauera, Weissa von Starkenfels i Schremsa.

Bruksela 2 października. Według wiarogodnych wiadomości z Paryża zapewnił hr. Remusat hr. Arnima, że rząd francuzki z całą surowością postąpi z tymi, którzy w Lyonie dopuścili się wybryków przeciw Niemcom. Gdyby się te jeszcze powtórzyć miały, rząd zaprowadzi w Lyonie stan oblężenia, gdyż uznaje, że zobowiązany jest do opieki nad Niemcami.

Sztokholm 4 paźdz. W skutek odrzucenia przedłożenia rządowego względem reorganizacji wojska przez izbę niższą, całe ministerstwo podało się do dymisji. Król przyjął dymisję.

Kursa.— Wiedeń 4 październ. god. 2.— Akcje kredytowe. 288.80. — Lombardy 193.80. — Losy z 1860 r. 97.25. — Losy z r. 1864 135.50. — Akcje franko-austr. 118.60. — Napoleony 9.72. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 169.—. — Akcje kolei północno - wschodniéj 160.50. — Akcje banku 767.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 112.75. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 4 październ.	żądają zł.	żądają c.	płacą zł.	płacą c.
5⁰/₀ Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 2.00	75	75	74	50
4⁰/₀ Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —103	76	25	75	25
5⁰/₀ Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —129	85	25	84	25
4⁰/₀ Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —112	88	80	87	80
5⁰/₀ Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —140	89	25	88	25
6⁰/₀ Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 55	90	—	88	50
6⁰/₀ Listy zast. banku włść. kupon ubiegły— 1.55	91	50	89	50
Akcje kolei Kar. Ludwika	257	—	253	—
„ „ Czern.-Jassy..	171	—	168	—
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	70	—	—	—
Losy 5⁰/₀ (Donau Regulir.)	98	50	96	—
Losy prem. węgierskie...	98	—	96	—
Losy m. Stanisławowa....	26	—	24	—
Srebro nowe austryackie..	116	—	115	—
Srebro polskie stare......	105	—	101	—
Srebro (obrączkowy rubel)	1	90	1	85
Ruble papier. rossyjskie ..	159	75	158	25
Talary pruskie	178	50	176	—
Dukat obrączkowy.......	5	65	5	53
20-frankówka...........	9	45	9	33
Półimperjał rossyjski.....	—	—	—	—
WIEDEŃ, 3 październ.				
Dług państwa:				
Renta austryacka 5⁰/₀	58	—	57	75
„ „ w srebrze 5⁰/₀	68	—	67	80
Losy.				
Rząd. z r. 1839 całe za 100	286	—	284	—
„ „ 1839 ⅕ „ 100	286	—	284	—
4⁰/₀ rząd. 1854 „ „ 250	90	50	99	50
5⁰/₀ „ 1860 całe „ 500	97	75	97	25
5⁰/₀ „ 1860 ⅕ „ 100	111	—	110	—
Rząd. 1864.......100	134	—	133	50
Como Renten za 20.....	25	—	24	—
5⁰/₀ Donau Regul. za 100	95	—	94	50

	żądają zł.	żądają c.	płacą zł.	płacą c.
Węgier. poż. premiow. 100	95	—	94	50
3⁰/₀ Tureck. wpłac. 400 fr.	68	50	67	50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185	—	184	—
Clary..... „ 40 „ mk.	38	—	36	—
Donau Dampfschff. 100 „	98	—	—	—
Keglewicza.... na 10 „	16	—	14	—
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33	—	32	—
Palfy ..... na 40 „ mk.	28	—	26	50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15	50	14	50
Salm ..... „ 40 „ mk.	41	50	40	50
St. Genois „ 40 „ mk.	31	—	29	50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	27	—	25	—
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121	50	120	50
Waldstein.. „ 20 „ „	21	—	19	50
Windischgrätz. 20 „ „	25	—	23	—
Obligacje.				
Indemniz. bukow.....5⁰/₀	74	—	73	—
„ galicyjskie	75	—	74	—
„ siedmiogrodzkie	73	50	73	—
„ węgierskie	79	—	78	—
Ind. węg. z klauz. 1867	78	—	77	60
Poż. kol węg. sr. 5⁰/₀ sz. 120	107	—	106	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 sr.	250	—	249	50
Anglo-hungaria „ 80 „	91	—	90	—
Boden Credit austr. 80 „	263	—	260	—
„ „ węg. 80 „	129	75	129	25
Centralbank austr. 80 wa.	—	—	—	—
Credit Anstalt „ 160 „	288	—	287	50
Depositenbank „ 80 „	78	—	75	—
Esc. Ges. n. oest. 500 „	935	—	930	—
„ bank czeski 100 „	142	—	—	—
Franco austr.... 80 „	117	75	117	25
„ węgierskie 80 „	90	50	89	50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	—	—	—	—
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	146	—	144	—
Hypot. galjcyjs. 100 „	—	—	—	—
Nationalbank	758	—	756	—
Unionbank .. za 200 „	258	50	258	—
Vereinsbk austr. 80 „	113	—	112	—
Verkehrsbank .. 200 „	181	50	180	50
Wechslerbk wied. 80 „	170	25	169	75

	żądają zł.	żądają c.	płacą zł.	płacą c.
Wechslstub Gesel. 80 „	95	—	94	50
Wien. Bnk Verein 80 „	219	—	218	—
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	130	—	129	—
Akcje kolei:				
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	177	50	176	50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	141	50	140	50
„ Westbahn 200 „	250	—	248	—
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	163	50	163	—
Elisabeth .... 200 mk.	231	50	230	50
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	200	—	199	—
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2100	—	2095	—
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	205	50	204	50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	255	50	255	—
Kaschau Oderberg 200 wa.	181	—	180	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	169	—	168	50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137	—	136	—
„ na 126 srbr. 80 wa.	—	—	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218	25	217	75
„ lit. B. „ 200 „	182	25	181	75
Praga-Dux „ 150 „	113	50	113	—
Rudolfbahn „ 200 „	158	—	157	—
„ na 162 „ 80 wa.	73	50	72	50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	172	50	171	50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	376	—	373	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	193	—	192	50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	—	—	172	—
Suez-Canal fr. 500	—	—	—	—
Theissbahn ..... 200 wa.	242	—	241	—
Tramway wied. .. 200 „	210	—	209	50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	159	—	158	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	158	50	157	50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	114	—	113	—
Akcye przemysłowe.				
Baugesells. allg. eost 80	79	75	79	50
„ Wied. ... 80	91	—	90	—
Borysław. Petrol. ... 200	—	—	—	—
Forstprodukte 200	31	—	30	—
Hotel Wied......... 200	—	—	—	—
Inneberg hut 100	131	—	130	—
Masz. cegiel. wied... 200	—	—	—	—
„ „ i bud. lwow. 80	—	—	—	—
Neub. Mariazel huty. 80	81	—	80	50
Schlöglmühle Pap... 80	—	—	—	—
Wied. pryw. Telegraf. 200	—	—	—	—

Listy zastawne.	żądają	płacą
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5⁰/₀ sr.	[illegible]	[illegible]
„ „ 33 l. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Centr. Bd. Kr. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Galic. Tow. kred. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Banku [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Bank. W[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nationalbank [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Oest. Hypoth. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Ö. Kred. & Vor[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ „ sr. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Węg. tow. kre[illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwsz.		
Alföld Fiume [illegible]	[illegible]	[illegible]
Böhm. Nordb. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Westb. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Elisabeth ... [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ 1869 [illegible]	[illegible]	[illegible]
Ferd. Nordbh [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Franz. Josef [illegible]	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar. Lud. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ II. em. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ 1871. III. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Kasch. Oderb. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ I. 1865 [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ II. 1867 [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ III. 1868 [illegible]	[illegible]	[illegible]
Mähr. Sch. Cnt[illegible]	[illegible]	[illegible]
Oest. Nrdwstb[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rudolfbahn [illegible]	[illegible]	[illegible]
Siebenbür. I. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Staatsbahn [illegible]	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lom[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ złr. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Süd-nord. Ver[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Theissbahn.. [illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Węg. gal. Łupk. 5⁰/₀	[illegible]	84 50
„ Nordost. [illegible]	[illegible]	84 25
„ Ostb. [illegible]	[illegible]	83 90
Weksle na 3 mies.		
Hamburg [illegible]	[illegible]	99 75
Frankfurt [illegible]	[illegible]	[illegible]
Londyn [illegible]	[illegible]	117 75
Paryż [illegible]	[illegible]	45 65
Monety:		
Dukat ważny	[illegible]	5 62
„ [illegible]	— —	— —
Napoleondor	[illegible]	9 40
Srebro	[illegible]	117 —
Rubel [illegible]	[illegible]	176 —
LWOW, 4 październ.		
Akc. banku hip. gal. [illegible]	[illegible]	221 —
[illegible]	[illegible]	82 50
[illegible]	[illegible]	83 75
[illegible]	[illegible]	74 50
[illegible]	[illegible]	89 —
[illegible]	[illegible]	91 50
[illegible]	[illegible]	75 25
[illegible]	[illegible]	9 65
[illegible]	[illegible]	1 88
[illegible]	[illegible]	1 59
WARSZAWA, 4 październ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	[illegible]	7 36
„ Paryż 300 fr. [illegible]	[illegible]	87 75
[illegible]	[illegible]	92 48
Listy zast. serji I [illegible]	[illegible]	89 —
[illegible]	[illegible]	68 —
[illegible]	[illegible]	16 —
[illegible]	[illegible]	89 60
[illegible]	[illegible]	87 88
[illegible]	— —	— —
[illegible]	[illegible]	89 —
[illegible]	— —	— —
BERLIN d. 4 październ.		
Oblig. kol. rumuń. 7½⁰/₀	39¾	— —

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte)	— 30
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego	— 50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za pobraniem pocztowém.

N. 2146.

KONKURS.

Celem obsadzenia miejsca cymentnika w Oświęcimie, rozpisuje się konkurs na mocy uchwały rady gminnéj z dnia 24 września r. b. do 15 października 1871 r.

Jako płacę, będzie tenże cymentnik za swe czynności pobierał wszystkie dochody z cymentnictwa.

Ubiegający się o tę posadę, obowiązany jest w dekret kwalifikacyi z odbytego egzaminu zaopatrzyć; — i prośbę swą najdaléj do 15-go października r. b. do prezydium tutejszego urzędu gminnego przedłożyć.

Urząd gminny miasta
Oświęcim, d. 27 września 1871.

Burmistrz
Nowogrodzki.
2313(1-3)

Zawiadamiam szanownych rodziców, że przyjmuję studentów każdego czasu, ci zaś, którzyby mieli daleko do domu, mogą przepędzić święta Wielkiéj-Nocy i wielkie wakacye u mnie na wsi.

Bliższa wiadomość w domu N. 86 na Końskiém Targowisku. 2314(1-3)

Wilhelmsdorfski Extrakt Słodowy

według zdania profess. na wiedeńskiéj klinice **Oppolzera i Hellera** **najwyborniejszy** preparat, zajmujący pierwsze miejsce między wszystkiemi w handlu się znajdującemi ekstraktami słodowemi nie może być żadną miarą z extraktem słodowym Hoffa **porównanym.**

Na 9-ciu wystawach otrzymał **nagrodę.**

1984(1-?)

Dla suchotników osłabionych,
szczególniéj
dla cierpiących na piersi, płuca i szyję.

NB. Wybornie smakujący w zastępstwie niestrawnego tranu wątrobianego według prof. **NIEMEYERA** w Tübindze, niemniéj **SKODY** znakomitego klinika **na słabości piersiowe.**

Jeden flakon 75 kr., pół flak. 50 kr.
drugiego gatunku
1 flakon 45 kr., pół flakonu 30 kr.

Uznanie:

„Upraszam o nadesłanie w możliwie krótkim czasie dla méj żony cierpiącéj na piersi „i będącej nader osłabioną pańskiego powszechnie zalecanego ekstraktu słodowego, prócz „cukierków i czekolady z extraktu słodowego“.

C. Schulz
pocztmistrz.

GŁÓWNY SKŁAD i AGENTURA na całą Galicyę w Krakowie u pana **JAKÓBA GOLDWASSERA** ulica Grodzka Nr. 70 obok księgarni Wildta.

FILIE: w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego** i u pana **Józefa Goldwassera** na Stradomiu.

Fabryka wyrobów słodowych Wilhelmsdorfskich
Jozef Küfferle & Comp.
Wien.

Dr. Zdzisław Nieszkowski

zamieszkały w Tarnowie

po powrocie z wód, ordynuje codziennie od godz. 9 — 10 rano i od godz. 2 — 4 popołudniu.

Od 10-go października zamieszka przy ulicy Podwale w domu p. **Łukaszewskiéj** Nr. 159. 2286(1-3)

MIESZKANIE

o 3 lub 5 pokojach, jest zaraz do wynajęcia w domu pod L. 97 Dz. IV. ul. Łobzowska. (2137)

Dentysta z Berlina DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2243(1-?)

ROTHSCHILD & CO., Opernring 21, WIEN.

2287(1-25)

Zlecenia dla c. k. giełdy uskutecznia się i oblicza najlepiéj. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych, losów pożyczkowych, akcyj bankowych, kolei żelaznych i przedsiebiorstw przemysłowych.

Losy na spłaty ratami.

Nasze **kursa** przesyłamy na żadanie **franco i gratis.**

Epileptyczne Kurcze (padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(7-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Losy k. prusk. loteryi

na **główne losowanie** przesyła za gotówkę (nawet podczas ciągnienia) **oryginalne:** $^1/_1$ 80 tal., $^1/_2$ 37 tal., $^1/_4$ 18 tal., **udziały:** $^1/_8$ 9 tal., $^1/_{16}$ $4^1/_2$ tal., $^1/_{32}$ $2^1/_4$ tal.

C. Hahn w Berlinie Jerusalemer Str. 11. früher Neanderstrasse 34.
2088(1-6)

Skuteczność słodowych wyrobów Hoff'a

w słabościach piersiowych i szyi, w osłabieniu całego ciała, itd,
okazana więcéj niż 100 tysiącami pism dziękczynnych i uznań.

Do pana **Jana Hoffa** nadwornego liweranta, główny skład **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Belluno (w Weneckiém) 3 sierpnia 1871. — I tego roku dotknięta chorobą, osłabieniem całego ciała, która **prawie zupełnie usunęło użycie pańskiego wyciągu słodowego** (chora sprowadzała dwa razy w dawniejszych latach o tym samym czasie wyciąg słodowy) proszę o przysłanie mi 28 flaszek, za co należytość załączam. **Nina de Betta.**

Kernia 14 marca 1871. — **Doznawszy pożądanego skutku i ulgi w kaszlu piersiowym,** (który mię bardzo dręczył w roku 1869 i 1871), **co mogę przypisać jedynie tylko użyciu pańskiego zachwalonego wyciągu słodowego, poczuwam się do obowiązku złożenia Panu najserdeczniejszéj podzięki;** nie omieszkam także radzić używania tego „wybornego leku“ i innym cierpiącym. Następuje zamówienie). **Paweł Stark**, kapelan.

Görkau, 17 września 1871 r. — Ponieważ kończy się mój zapas, przeto proszę pana, żebyś mi przysłał znowu 5 funtów swéj **nader uzdrawiającéj słodowéj czekolady. Franciszek Mackovitz.**

Broos 3 czerwca 1871. — Nie mając słów na pochwałę wybornych własności Pańskiéj słodowéj czekolady w kształcie proszku jako stósownego pożywienia dla ssących niemowląt, — proszę i t. d. 2321(1-3) **Max Pogatsnik**, adwokat.

Schwarzenbach 6 lutego 1871 r. Proszę pana przysłać mi znowu 6 flaszek słodowego wyciągu piwa zdrowia i słodowych cukierków piersiowych. — **Dotąd nie mogę się wydziwić cudownym skutkom Pańskich wyrobów słodowych, albowiem zaraz po pierwszém użyciu spałem spokojniéj, kaszel był mniejszy, a flegma z łatwością odchodziła**, każdemu **choremu na piersi** mogę dawać tę radę, by sobie sprowadził pańskich wyrobów, **które przywracają zdrowie takie**, że można jeszcze nie jeden rok cieszyć się ze swego życia. **Józef Kauzian**, traktyernik.

Ostrzeżenie przed fałszowaniem i podrabianiem.

Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ul. Grodzkiéj Nr. 70, obok księgarni p. Wildta, w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie;** — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie;** u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu;** — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, zniża się z dniem 1-go października b. r. aż do dalszego postanowienia na 15%.

Sposób obliczania dodatku ażya w ogólnych postanowieniach naszych taryf w punkcie 1. zawarty (z wyjątkiem taryfy cywilnéj i wojskowéj dla osób, pakunków, przesyłek spiesznych i psów) zmienia się z wyż wymienionym dniem aż do dalszego postanowienia w ten sposób, że najpierw obliczać się będzie należytość przewozu od całéj przesyłki włącznie należytości ładowania i wyładowania — i tym sposobem otrzymany i zaokrąglony iloraz powiększać się będzie doliczeniem dodatku ażya przy powtórném zaokrągleniu.

Wolne od dodatku ażya należytości uboczne, doliczać się będą następnie kwocie w ten sposób otrzymanéj.

Postanowienia dla obliczania dodatku ażya do taryfy cywilnéj i wojskowéj dla przewozu osób, pakunku, przesyłek spiesznych i psów, jako też ogłoszone wyjątki od dodatku ażya nie podlegają żadnéj zmianie.

Lwów, w wrześniu 1871 r.

Dyrekcya ruchu
ces. król. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

2312(1-3)

SPRZEDAŻ BYDŁA RASOWEGO

w dobrach arcyksiążęcych Żywieckich.

W dobrach arcyksiążęcych Żywieckich mają być jałówki i buhajki od $^1/_2$ do $1^3/_4$ roku tak czystéj krwi szwajcarskiéj, jako też z krzyżowania ze styryjskiemi (Mürzthaler) pochodzące, do końca października 1871 r. sprzedawane.

Chęć kupienia mający, mogą takowe na folwarkach rzeczonych dóbr obejrzeć.

Dyrekcya dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

2309(2-6) (3 mile od stacyi kolejnéj w Bielsku).

KONCESYONOWANE BIURO

ALBERTYNY BIENIASZEWSKIÉJ

pośredniczy w umieszczaniu

GUWERNANTEK i BON

narodowości polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj.

2200(6-10) **Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole.**

Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.

BALSAM BILFINGER'A

przeciw reumatyzmowi i podagrze,

badany przez największe znakomitości Niemiec, Francyi i Anglii.

Gruntowny środek lekarski, nawet w najuporczywszych chorobach. 2257(1-?)

Cena 1 flaszki 2 złr. 50 kr., — $^1/_2$ flaszki 1 złr. 33 kr.

Główny Skład: FELIX RIEBEL w Lipsku.

Skład na Kraków i Galicyę

u Dra Floryana Sawiczewskiego aptek. w Krakowie.

Flaszka 2 złr. 50 kr. — $^1/_2$ flaszki 1.33.

WOJCIECH GANS. — Wiedeń, Kolowratring, 7.



poleca swój największy
hurtowny skład maszyn do szycia,
osobliwie:

GROVER'A & BAKER'A

Nr. 9, 24, 1.

W Austryi jedynie u mnie dostać można.

WOJCIECH GANS,
Kolowratring, 7,
WIEDEŃ.

2264(8-20)

Farmaceutyczno-przemysłowy zakład JÓZEFA FÜRSTA aptekarza **w Pradze,** poleca:

Medyczny Płynny Cukier Żelezisty

wyrabiany według poprawnéj metody Dra Hagera,
najstósowniejszy lek żelezisty dla potrzebujących go.

Użycie:

a) **w rekonwalescencji** po przebytych słabościach ciężkich, w których w skutek febry nastąpiło ubycie komórek i innych krwi składników.

b) **W ubytku składników żelaza w krwi po utracie krwi i soków,** osobliwie u dzieci gdzie chodzi nietylko o utrzymanie, czyli o pożywienie, ale także o wzrost nowych części wytworzyć się mających. Że w tych wypadkach z utratą każdéj kropli krwi, nastąpiła i utrata żelaza, rozumie się samo przez się.

c) **w rozdrażnieniu systemu nerwowego, powstałego z powodu niedokrewności,** które sprowadza bezsenność, i skłonność do katarów osobliwie piersiowego i nieżytu żołądka.

d) **w słabościach zmiany materyi,** pożywienia, skrofułach, słabości agitacyi (Rhachitis), tuberkułach, gośćcu i cierpieniach reumatycznych, szkorbucie i w początkach puchliny.

e) **w słabościach płciowych:** polucyi, impotencya, pozostałości rzeżączki u mężczyzn, niepłodność, białe upławy, zwichnięcie miesięcznéj regularności u kobiet.

f) w **bladaczce, niedokrewności,** jeżeli te słabości nie powstały w skutek przebytych chorób, i dla słabowitych.

g) **w przypadłościach chronicznéj febry.**

h) **Jako kuracja ostateczna po słabości syfilitycznéj.**

i) **w pewnych przypadłościach nerwowych:** taniec Wita, epilepsja, hysterja, migrena, skłonność do omdlenia, kurcze, porażenie, jeżeli te słabości polegają na niedokrewności.

k) **Przeciw wydzielaniom się nadmiarę:** potu, w krwawéj urynie, ropieniom.

Na choroby żołądkowe.

GASTROFAN

z ziół alpejskich wyrabiany i od 20 lat tysiąckrotnie doświadczony środek **w przeszkodach trawienia**, jak: w przeładowaniu żołądka, lub gdy jest zepsuty, w wymiotach, biegunce, chronicznych słabościach żołądka, wzdęciach, etc. — 1 flaszka **70** kr.

Na odmrożenia

MAŚĆ ŻELEZISTA,
leczy zupełnie w kilku dniach.
1 puszka **40** kr.

Świéże rany, oparzeliny, stłuczenia

leczy prędko
płynne mydło żeleziste
i dla tego nie powinno go brakować w żadnym domu.
1 flaszka **1** złr. — pół flaszki **50** kr.

W Słabościach Piersiowych

uśmierza
Kral'a prawdziwa Karolinentalska HERBATA DAWID'A
wszelki kaszel, świéżo powstały albo chroniczny i zapobiega przeto dalszéj chorobie płuc.
1 paczka **20** kr.

Pięknéj Białości Zębom

nadaje
chińska woda do ust
i
chiński proszek do zębów.

Chińska woda do ust wzmacnia do tego zęby, nie dopuszcza, by się krwawiły dziąsła a na zębach osadzał się szkodliwy dla nich kamień, ustom zaś udziela miłéj świéżości i chłodu.
1 flakon chińskiéj wody do ust **60** kr.
1 puszka chińskiego proszku do zębów **30** kr.

Uwaga. Uprasza się, by kupujący powyższe wyroby w własnym interesie uważali, czyli etykiety metalowe, kapsle, opakowanie mają napis: „Apteka pod białym aniołem w Pradze na Poricu 1071—II.; jeżeliby nie było tego napisu, proszę nie przyjmować każdego takiego wyrobu, jako nieprawdziwego.

2077(1-?)

Skład w Krakowie u Jakóba Goldwassera przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie
zwój 14-łokciowy, od **12** centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ
w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63.

1595(78-80)

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.